Nr. 128 | Uiszczono opłatę pocztową gotówką | Lwów, czwartek 7 czerwca 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Debata nad budżetem ministerstwa spraw wewn.

Dwie noty.

(a. h.). Prawie równocześnie wysłał p. minister Zaleski dwie noty do naszych sąsiadów: jedną do Kowna, drugą do Moskwy. Nota pierwsza spowodowana była niezwykłym aktem w stosunkach międzynarodowych. Oto rząd litewski w urzędowym swym organie ogłosił tekst nowej Konstytucji, w którym proklamuje Wilno jako stolicę Litwy. Nie wiemy, jak tego rodzaju akt przyjęto w sferach t. zw. dyplomatycznych Europy, w których umiar w słowie i geście jest najwyższą cnotą. Przypuszczamy, że oceniono tam ten wybryk litewski jako coś zupełnie nieobliczalnego, i uchylającego się z tego powodu od wszelkiego osądu. „Kawał" ten urządził rząd litewski dyplomacji po uroczystych zobowiązaniach w Genewie w roku zeszłym, że nawiąże z Polską normalne stosunki sąsiedzkie.

Z tych wszystkich zobowiązań do dziś dnia wynik jest — żaden. Rozmowy z Polską zaaranżowano w jakiś teatralny sposób, utworzono trzy komisje, z których każda pracowała gdzieindziej: w Królewcu, w Berlinie, w Warszawie. Z ostatnich depesz wynika, że komisja warszawska skończyła swoje rozmowy zdumiewająco. Miała ona opracować i ustalić połączenia sieci kolei obu krajów. Po długich pertraktacjach delegacja litewska oświadczyła, że może się tylko zgodzić na połączenia z Polską pośrednie, t. j. przez Łotwę i Prusy Wschodnie... Tak skończą się przypuszczalnie i prace dwóch innych komisji i to w czasie nowej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. Co przyniosą genewskie obrady w kwestji polsko-litewskiej, nie wiemy. Przypuszczać należy, że skończy się na zaklęciach, a sprawy potoczą się dalej tak, jak się toczyły dotychczas, t. zn. że p. Waldemaras kpić sobie będzie nadal z opinji dostojnej Ligi Narodów. Widocznie,, taka taktyka w stosunkach międzynarodowych służy mu do utrzymania się przy władzy we własnym kraju i dlatego chętnie się nią posługuje.

Tu jednak nie chodzi o Waldemarasa, ale o **prestige** Ligi Narodów i mocarstw w niej reprezentowanych. W innych wypadkach, zwłaszcza takich, które bezpośrednio dotyczyły n. p. Anglji, umiała ona zdobyć się zawsze na słowa i czyny bardzo energiczne.

Jeżeli chodzi o stosunki polsko - litewskie, Liga, jak i poszczególni członkowie jej wykazują zbyt dużo umiaru i spokoju, które nie przyczyniają ani powagi ani **prestige'u** Lidze, jakoteż i poszczególnym jej członkom. P. Waldemaras, zwłaszcza w stosunku do Anglji pozwolił sobie na tyle nonszalancji, że bardzobyśmy się dziwili, gdyby p. Chamberlain nie wyciągnął konsekwencji na obecnem posiedzeniu Ligi. Chamberlain bowiem, chyba w najlepszym zamiarze, zaprosił był p. Waldemarasa do Londynu, zapewne, jako i przedstawiciela państwa litewskiego, jak również członka Ligi, którego uchwały Ligi obowiązywać powinny. Waldemaras korzysta z zaproszenia, staje się gościem nietylko rządu, ale i króla angielskiego. Anglicy, jako naród konserwatywny, umieją zawsze wysoko podtrzymywać majestat korony królewskiej. A oto gdy na p. Waldemarasa spadają wszystkie splendory potężnej Anglji, które miały być środkiem dla powstrzymania go od awanturnictwa w polityce zagranicznej, w czasie jego popobytu w Londynie, rząd litewski ogłasza nową Konstytucję, która Wilno oznacza jako stolicę Litwy.

Prasa europejska, podnosząc ten niebywały fakt, zanotowała tylko, że Chamberlain się gniewał, a Waldemaras się usprawiedliwiał. Pozatem nie stało się nic. Zobaczymy, co Chamberlain zrobi w Genewie. a trzeba, żeby się coś stało. Nie można pozwolić Waldemarasom, by w polityce zagranicznej buszowali jak w dżungli, utrudniając, konsolidację stosunków europejskich, które i tak nie są nadzwyczajne.

Druga nota, to odpowiedź na notę rosyjską w sprawie wykonanego przez emigranta ros. zamachu na urzędnika misji handlowej rosyjskiej, Lizarewa, w Warszawie. Moskwa wystąpiła z pretensją do Polski, że zamach taki miał miejsce i pozwala sobie na daleko idące żądania w stosunku do emigracji rosyjskiej, korzystającej z prawa pobytu w Polsce. Rząd „robotników i chłopów" pragnąłby ni mniej ni więcej, żeby wszystkich jego wrogów pozbawić tych praw i wypędzić z granic państwa. Ot, tak po rosyjsku. Ale Polska tak nie postąpi i postąpić nie może. Polska nie da się użyć za narzędzie przeciw wrogom, których sam rząd rosyjski sobie wychowuje.

Żadne z państw europejskich w okresie 19. i 20. stulecia nie musiało używać nadzwyczajnych środków w obronie swoich przedstawicieli poza granicami własnego państwa. Robiła to tylko Rosja carska do wojny, a po wojnie Rosja bolszewicka. Dowodzi to, jak są do siebie obydwie podobne, i że w warunkach wewnętrznych, w ich ustroju, tkwi przyczyna, która wywołuje zamachy.

Urządźcie się po europejsku a zamachy znikną.

Polska poza obowiązkiem, wynikającym z prawa międzynarodowego, nic więcej w obronie waszych przedstawicieli zrobić nie może.

Żandarmem — w obronie gwałtów Rosji carskiej czy bolszewickiej wobec własnego społeczeństwa — nie będzie.

Jak dokonano zamachu na Czang-Tso-Lina?

LONDYN. 5. czerwca. (A. W.) Jak się okazuje zamach bombowy na Czang Tso Lina został zorganizowany na moście u skrzyżowania linji kolejowej Pekin — Mukden z południowo- mandżurską koleją. Bomba zniszczyła 5 wagonów pociągu, którym jechał Czang Tso Lin, raniła lekko marszałka, a zabiła jednego z jego ministrów oraz wojskowego doradcę, Japończyka. Straże wojskowe Czang Tso Lina natychmiast po strasznej eksplozji która zasiała formalnie trupami pole zaczęły strzelać z kulomiotów do znajdujących się w pobliżu ciekawych Chińczyków. Dopiero nadchodzące wojska japońskie zaprowadziły na miejscu katastrofy porządek, aresztując 2 Chińczyków, przy których znaleziono bomby fabrykowane w Moskwie. Aresztowani 2 bombiści zostali na miejscu rozstrzelani.

TOKIO. 5. czerwca. (A. W.) Panuje tu przekonanie, że zarówno zamachu bombowego, i ataku przeciw pociągowi Czang Tso Lina w Mukdenie dokonali przebrani po cywilnemu żołnierze armji południowej. którzy mieli rozkaz pochwycenia marszałka. Wśród rannych wskutek zamachu znajduje się premjer rządu północno- chińskiego, Pan- Fu.

ANTYJAPOŃSKIE DEMONSTRACJE W MUKDENIE.

LONDYN. 5. czerwca. (A. W.) Zamach na Czang Tso Lina wywołał w Mukdenie olbrzymie demonstracje chińskiej ludności przeciwko Japończykom. Wkrótce po zamachu bombowym rozeszła się wiadomość rzucona przez nieznanych agitatorów, że Czang Tso Lin został napadnięty i zabity przez Japończyków. Dopiero po przybyciu marsz. Czang Tso Lina do Mukdenu udało się uspokoić wzburzoną ludność.

CZANG TSO LIN ZMARŁ WSKUTEK ZAMACHU?

TOKIO. 5. czerwca. (Pat.) Jak podaje prasa japońska, generał Czang Tso Lin podobno zmarł wskutek ran odniesionych podczas zamachu bombowego.

TOKIO. 5. czerwca. (Pat.) Według doniesień telegraficznych z Mukdenu, zmarł tam Wu Czeng Szeng, który w czasie wczorajszego zamachu na Czang Tso Lina odniósł ciężkie rany. Śmierć jego trzymana jest w tajemnicy ze względu na niepokój, jakiby ta wiadomość mogła wywołać wśród wojsk prowincji której był gubernatorem.

Po zajęciu Pekinu.

PEKIN. 5. czerwca. (A. W.) Sytuacja w mieście nie została dotąd całkowicie wyjaśniona. Mimo wkroczenia wojsk gen. Fenga władza nie została dotąd formalnie przez niego objęta. Utworzył się jedynie komitet bezpieczeństwa Pekinu, który wysłał do gen. Fenga depeszę przedstawiającą konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w mieście. Komitet rozporządza niewielkiemi siłami milicyjnemi, przy pomocy których prowizorycznie utrzymywany jest porządek. Ogłoszone zostały odezwy grożące karą śmierci w razie plądrowania lub prób rabunku spokojnych mieszkańców.

LONDYN. 5. czerwca. (A. W.) Wojska podkomendnych generałów Czang Tso Lina prawdopodobnie połączą się z armją południową, albo też po złożeniu broni zostaną wysłane do domów. Marsz. Czang Tso Lin pod wielkim murem chińskim zamierza zorganizować jeszcze jedną linję obronną.

Brak mieszkań tragiczną klęską społeczną.

Cały zwarty kapitał, występuje przeciw budowie domów przez gminy, w słusznej zresztą obawie, że wznoszenie przez gminy własnych budowli pociągnie za sobą podwyższenie podatków. Kapitałowi idzie w sukurs doradca amerykański p. Charles L. **Dewey**, który także jest przeciwny zaciąganiu przez gminy kredytów na te cele, doradzając Polsce „życzliwie", by „oszczędnością i gospodarnością" wewnątrz kraju stworzyła własny kapitał (!) i ten obróciła na budowę mieszkań.

Więc jakżeż? Budowa domów przez gminy jest zdaniem p. Deweya interesem nieproduktywnym, a dla kapitału prywatnego byłaby już przedsięwzięciem korzystnem?

Ale dajmy spokój p. Deweyowi i rozważmy **rzeczywistość polską** w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Kapitał prywatny nie chce budować, bo żal mu unieruchamiać gotówkę w murach. Gminy niektóre chcą budować, ale przeszkadza temu kapitał prywatny, który przez swoich reprezentantów w zarządach gmin **protestuje gwałtownie** przeciw angażowaniu się gmin w nierentujących się przedsiębiorstwach a tymczasem klęska mieszkaniowa w Polsce przybiera coraz większe rozmiary.

Komisja ankietowa, która badała stosunki we wszystkich gałęziach życia gospodarczego Polski zajmowała się także kwestją **przeludnienia mieszkań** i koniecznością unormowania budownictwa mieszkaniowego. Daty, jakie komisja ta w swem sprawozdaniu przytacza przejmują poprostu zgrozą.

W miastach polskich mieszkania jednoizbowe stanowią przeszło 36 procent, w Łodzi nawet blisko 60 procent. Jedna izba na kilka dusz! Mieszkania dwuizbowe (pokój i kuchnia) stanowią w miastach polskich ponad 30 procent. Obydwie kategorje mieszkań najmniejszych (jedno i dwuizbowych) stanowią więc **dwie trzecie mieszkań** w miastach polskich, przyczem w niektórych okręgach przekracza znacznie **trzy czwarte** wszystkich mieszkań w miastach.

Robotnik angielski mieszka w swoim trzy—czteropokojowym „home", pełnym komfortu i wygód a robotnik polski dusi się ze swą rodziną a często i sublokatorami w jednej wilgotnej, ciasnej, smrodliwej izbie!

Jak komisja ankietowa stwierdziła

stan zdrowotny mieszkań jednoizbowych urąga wszelkim pojęciom o hygienie.

Przeważna ilość tych mieszkań mieści się w **oficynach**, są one pozbawione światła i nie dają się przewietrzać. Najgorsze stosunki pod tym względem wykazuje **Warszawa i Łódź**. W Warszawie np. jest 2.562 mieszkań, zupełnie pozbawionych światła, 11.756 mieszkań wilgotnych a 4.685 mieszkań wilgotnych i ciemnych zarazem! W Łodzi w r. 1918 przy 334 tysiącach ludności było 7 tysięcy mieszkań jednoizbowych w których mieszkało 6 i więcej osób. Wobec wzrostu ludności o 135 tysięcy i zupełnego zastoju ruchu budowlanego to przeludnienie w mieszkaniach najmniejszych wzrosło jeszcze bardziej. W Krakowie mieszkania jednoizbowe stanowią 38.8 procent, dwuizbowe 27.8 procent, przytem Kraków w swych starych domach posiada więcej niż Warszawa mieszkań suterynowych. **Lwów** jak inne większe miasta polskie dusi się w powojennej ciasnocie, a posiada jeszcze więcej niż Kraków bo **7 procent suteren.** Podnajem mieszkań najmniejszych jest w Krakowie i Lwowie zjawiskiem jeszcze częstszem niż w Warszawie, co świadczy najjaskrawiej o nienormalności stosunków mieszkaniowych.

Fatalna sytuacja mieszkaniowa w Polsce znajduje jaskrawe odzwierciedlenie w bogatem żniwie, jakie w większych miastach Polski zbiera **gruźlica i inne choroby zakaźne.** Śmiertelność z gruźlicy np. w Łodzi dochodzi do 1500 mieszkańców rocznie i dosięga 30 zgonów na 10.000 mieszkańców. Podział zgonów na gruźlicę, według wielkości mieszkań, w których zamieszkiwali zmarli, wykazuje, że **78 proc. zgonów gruźliczych przypadało na mieszkania jednoizbowe**, 14.9 procent na dwuizbowe a tylko 1 proc. na większe!

Stosunki mieszkaniowe w Polsce są najwymowniejszym dowodem, że

budowa domów nie może być pozostawiona inicjatywie prywatnej,

że kwestja dachu nad głową nie może być zawisłą od dobrej woli kapitału prywatnego lecz powinna być

pierwszem zadaniem państwa i zarządów gmin.

P. Dewey wyraża pogląd, że nie należy obracać kredytów na cele tak nieproduktywne jak budowa domów, lecz temu poglądowi należy przeciwstawić inny, że mianowicie

zadaniem państwa jest zabezpieczenie każdemu człowiekowi dachu nad głową,

tak, jak mu państwo zapewnia środki komunikacyjne, bruki, pocztę, bezpieczeństwo osobiste, obronę kraju i t. d.

Budownictwo prywatne obliczone na osiągnięcie z czynszów największych zysków najmniej dba o to, by lokator mieszkał dobrze, hygienicznie i wygodnie. Czy słyszał kto kiedy, aby np. kamienicznik, w którego domu jest grzyb, zalecał swym lokatorom, by dla ratowania swego zdrowia mieszkania swe opróżnili? Ale kapitał prywatny nawet najgorszych domów nie buduje. Któż więc ma uzupełniać te szalone braki mieszkaniowe, kto ma położyć kres klęsce bezdomności?

Jeżeli państwowa akcja kredytowa nie pójdzie — wbrew radom p. Deweya — na budowę domów przez gminy, głód mieszkaniowy w Polsce będzie się powiększał i przemieni się w tragiczną klęskę społeczną. **A.**

Gdańsk ciągle się dąsa.

GDANSK, 5. 6. (AW.) Na posiedzeniu niemieckiego towarzystwa naukowego dla spraw lotnictwa m. i. wygłosił przemówienie gdański senator Runge. Zwrócił on uwagę niemieckim gościom na „nieustanne cierpienia Gdańska, w którego porcie Polska urządziła plac amunicyjny". Powstanie portu polskiego w Gdyni jest powodem wielkiego zaniepokojenia Gdańszczan. Zakończył zapewnieniem, że serce Gdańszczan jest rdzennie niemieckie.

Następnie zabrał głos prez. senatu gdańskiego Sahm który wskazał na osobliwy twór państwowy Gdańska przedstawiający obok Rzeszy oraz Austrji trzecie państwo niemieckie w świecie. Prez. senatu zakończył swe przemówienie okrzykiem „Deutschland, Deutschland über alles".

TRISTAN BERNHARD.

Świadectwa.

Do pana doktora
SAINT-CRACY.

Ważyłem 250 funtów i żadne środki odtłuszczające na mnie nie działały. Pewnego dnia, znajomy, którego łaskawie niebo zesłały na drogę mego życia, dał mi pański adres, szanowny panie doktorze.

Postąpiłem w myśl pańskiej rady i zacząłem stosować pański system „rozsądnych ćwiczeń marszowych", i po siedmiu miesiącach straciłem na wadze 34 funty.

Z wielką radością wyrażam panu niniejszym moją wdzięczność.

Lorthur, urzędnik.

*

Do pana doktora
HENRYKA DUTARSE.

Ja, niżej podpisany Lathur, urzędnik, wyrażam niniejszym panu doktorowi Henrykowi Dutarse moją niewymowną wdzięczność. Wskutek długotrwałych marszów spuchły mi nogi.

Moja dobra gwiazda zesłała mi pewnego pacjenta szanownego pana doktora. Stosując się do jego rady moczyłem przez trzy godziny dziennie opuchnięte nogi w rozpuszczonej glinie. Po sześciu miesiącach opuchlina całkowicie zniknęła.

Lorthur, urzędnik.

Do pana doktora
TRACHET.

Moczenie nóg w mokrej glinie, które stosowałem od sześciu miesięcy przez trzy godziny dziennie, wywołało ciężkie zaburzenia w moich organach oddechowych.

Szczęśliwa rada, jednego z moich znajomych, zawiodła mnie do pana, łaskawy panie doktorze, i dzięki pańskiej kuracji elektrycznej, po roku cierpienia moje zostały prawie całkowicie uleczone.

Lorthur, urzędnik.

*

Do pana doktora
OSKARA BLOCKA.
specjalisty chorób nerwowych.

Od wielu miesięcy cierpiałem na ataki nerwowe, halucynacje, bezsenność, itp. przypadłości, spowodowane kuracją elektryczną. Opatrzność zaprowadziła mnie do pana, wielce szanowny panie profesorze.

Pańska kuracja bromowa usunęła zupełnie moje cierpienia.

Winien jestem panu dożywotnią wdzięczność.

Lorthur, urzędnik.

*

Do pana doktora
HENRYKA DE BEAUPILORE.

Życie moje w roku ubiegłym było nieustanną męką. Mój żołądek, wskutek nadmiernego użycia bromu, został doprowadzony do najgorszego stanu. Lecz niebo było dla mnie łaskawe i pozwoliło mi dowiedzieć się o pańskim nazwisku. Pańskie przepisy djetetyczne, które polegają na odżywianiu się wyłącznie potrawami mącznemi, znacznie polepszyły stan mego żołądka.

Lorthur, urzędnik.

*

Do pana doktora
BEAUMARTIN.

Pan doktór pragnie dowiedzieć się o wynikach swych przepisów kuracyjnych, aby przedłożyć je akademji medycznej. Oto wyniki: lecz nie wiem, czy będą one odpowiednie dla pańskich celów. Przed miesiącem udałem się po poradę do pana, panie doktorze. Waga moja, wskutek długotrwałego odżywiania się potrawami, mącznemi, wzrosła do 325 funtów.

Pan doktór poradził mi, abym postarał się o konia i kilka godzin dziennie jeździł konno, i w samej rzeczy w przeciągu trzech dni straciłem na wadze 70 funtów.

Tak, całe 70 funtów. Gotów jestem to poświadczyć przed całą akademją medyczną. Należy jednak dla wyjaśnienia tej olbrzymiej straty wagi dodać, że posiadam obecnie tylko jedną nogę. Gdy wyjechałem na pierwszy spacer konny spadłem z konia, i trzeba było amputować mi lewą nogę.

Lorthur, urzędnik.

—:::—

Pięć minut przed dwunastą.

Przesilenie teatralne, które było nieuniknione, ponieważ teatr nasz popadł w niebezpieczny stan chorobowy, dobiega już kresu — i jeden z najbliższych dni przyniesie nam rozstrzygnięcie losu tej nieszczęsnej placówki kulturalnej, zdanej ostatnio na łaskę i niełaskę niefortunnego kierownika, jakim okazał się p. Trzciński. W tej ostatniej chwili jeszcze raz przypominamy, jak poważny, jak wielki obowiązek ciąży na tych, którzy wezmą na siebie odpowiedzialność za przyszłość teatru lwowskiego: odpowiedzialność

nietylko wobec kultury polskiej, ale i wobec tych szerokich mas ludności,

które olbrzymie sumy pieniężne oddają do dyspozycji Zarządu miasta, aby służyły one pożytkowi ogólnemu, aby budowały dobrobyt ogólny, czyniły piękniejszem, kulturalniejszem i wygodniejszem życie, aby umniejszały w miarę możności nędzę wydziedziczonych przez los, rzucającą się na każdym kroku w oczy.

Z tej w miljony idącej sumy, jaką rozporządza budżet miejski, nieproporcjonalnie wysoka pozycja — bo miljon dwieście tysięcy złotych — przypada na teatr. Zapytamy wszystkich uczciwie myślących, jaką korzyść czerpie z tego przeważająca część ludności? Co dał jej ten teatr, sztucznie galwanizowany zastrzykami pieniężnymi? jaki chleb dla ducha, niezbędny tak samo, jak i chleb dla ciała?

Czy dla przeciętnego szarego człowieka, proletarjusza umysłowego lub fizycznego istnieje ta scena, moloch, pochłaniający krwawicę ludzką? Czy stać go na drogie bilety wstępu? — czy jeśli raz na jakiś czas — po bezbarwnym dniu pracy zdobędzie się na zbytek kupienia biletu — znajdzie w tym teatrze coś dla siebie radosnego, pięknego, podnoszącego ku wyżynom, zapładniającego umysł i serce, rozszerzającego horyzonty?

Czy ta sieczka repertuarowa,

jaką dzień w dzień od początku sezonu wyrzuca teatr lwowski na „użytek publiczny“ może być strawą dla warstw jakiejkolwiek kategorji? Czy wobec tego niebywałego zaprzepaszczenia sztuki teatralnej; wobec tej zabawy w teatr, uprawianej przez jednostki wyłącznie dla osobistej materjalnej korzyści dziewięć dziesiątych ludności nie ma prawa powiedzieć otwarcie:

Dosyć tego bujania nas na temat sztuki, kresowej placówki cywilizacyjnej, artystycznych eksperymentów i wyczynów, które z lwowskiego teatru zrobiły budę prowincjonalną; kto chce, niech się w to bawi, lecz niech sam za to płaci! —

nam za nasze pieniądze dajcie domy mieszkalne,

bruki uliczne, rozwiniętą sieć kanalizacyjną, rozbudowę instytucji sanitarnych i humanitarnych, jak przychodni dla chorych, szpitali, przytułków dla bezdomnych, szkół, aby nasi bezrobotni mogli znaleźć pracę, aby choroby nie dziesiątkowały naszych dzieci, aby stęchłe nory nie były pomieszkaniem nędzarza!

I słuszność będzie po stronie tych, którzy taki głos podniosą. Bo poza wszystkiem, co o teatrze lwowskim powiedziano, co się dzień w dzień czyta na łamach prasy poza stwierdzeniem nieudolności i nieróbstwa jego kierowników, obniżenia do niebywałego dotąd poziomu linji repertuarowej — trzeba z naciskiem zaznaczyć, że marnowanie w ten sposób grosza publicznego

jest krzywdą społeczną.

Poczucie społeczne burzy się przeciw temu, by grupka osób uprzywilejowanych dla tego czy owego powodu, dzięki tej czy owej protekcji dzieliła między siebie, już to wydawała na realizowanie kapryśnych nieproduktywnych pomysłów pieniądze podatników bez ich wiedzy i wbrew ich woli. Poczucie społeczne burzy się przeciw temu, by ludność miejska rzucała w przepaść deficytu teatralnego sumę 1,200.000 złotych,

nie mając za to żadnej rekompensaty,

żadnych świadczeń z tej strony, która tę sumę pochłania. A teatr lwowski w ubiegłym sezonie nie dał nic, coby zrównoważyło ten bolesny wydatek; nie dał nic ani tym, co się uważają za szczyty intellektualizmu, ani tym, których nazywa się zwykłymi „zjadaczami chleba“.

I tego smutnego a równocześnie wzburzającego faktu nie zmieni, nie przekreśli nic i nikt. Ani niesmacznie śmieszne, samochwalcze komunikaty teatralne, ani reklamiarskie głosy przyjaciół obecnego kierownictwa teatralnego, ani samoobrona tegoż kierownictwa, ani zakulisowe podchody do sfer decydujących. Lwów wie, co ma sądzić o gospodarce dotychczasowego dyrektora teatru i swej druzgocącej opinji

dał wyraz w całej prasie

prawie bez wyjątku. Mówię: prawie bez wyjątku — bo znalazło się jedno pismo, niegdyś bardzo poważne, które miało odwagę umieścić sprzeczny z krzyczącą rzeczywistością komunikat, iż „cała opinja kulturalnego Lwowa zgodna jest w tendencji utrzymania na stanowisku obecnego dyrektora teatrów“. By coś podobnego napisać, trzeba istotnie dużo tupetu.

Właśnie w całej opinji Lwowa p. Trzciński jest już przekreślony, a powtórny jego wybór

byłby wyzwaniem tej opinji.

Dotychczasowa jednak działalność Zarządu miasta daje gwarancję, że tego fałszywego i niebezpiecznego kroku nie zrobi, że nad interesy małej grupki przeniesie dobro ogółu ludności Lwowa. Dobry chirurg, widząc, że szkodliwa część organizmu grozi niebezpieczeństwem całości, amputuje ją. Tej śmiałej, nieliczącej się z żadnymi ubocznymi względami decyzji, spodziewamy się po p. Komisarzu rządu i Radzie przybocznej.

—:::—

Groźny pożar w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 5. 6. (Pat.). W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1.30 wybuchł w Przemyślu groźny pożar w tartaku Michała Bystrzyckiego przy ul. Strycharskiej. Na miejsce przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej, rozpoczynając akcję ratunkową, która trwa do tej chwili. Przybyły również oddziały saperów. Zupełnemu zniszczeniu uległa kotłownia i suszarnia, w której spaliły się 3 wagony parkietów oraz zabudowania tartaczne.

—:::—

Pobicie wiceprezydenta policji przez policjantów.

BERLIN, 5. 6. (AW.) „Montagspost“ donosi, że podczas starcia policji z komunistami wracającymi z pogrzebu jednego ze swoich towarzyszy policjanci pobili pałkami gumowemi wicepr. policji dr. Weissa, pomimo, że powoływał się na swe urzędowe stanowisko. „Montagspost“ wysuwa przypuszczenie, że policjanci załatwiają w ten sposób osobiste porachunki ze swymi przełożonymi.

Pałac literatury w Warszawie.

WARSZAWA, 5. 6. (AW.) Z inicjatywy tutejszego PEN-Clubu, w łączności ze Zw. Zawod. Literatów i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy powstanie tu na Starem Mieście Pałac Literatury. Mianowicie PEN-Club w porozumieniu ze Zw. Zawod. Liter., po uzyskaniu odpowiednich kredytów wszedł w posiadanie jednego z domów na rynku Starego Miasta, stojący między Kamienicą Książąt Mazowieckich a domem należącym do Tow. Literatów i Dziennikarzy. Dom ma być przebudowany i odnowiony przy wybitnej pomocy ze strony miasta.

Lot amerykański naokoło świata.

WARSZAWA, 5. 6. (AW). Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie zwrócił się do rządu polskiego o pozwolenie lotnikom amerykańskim Johnowi Mears i Karl. Collerowi na przelot przez terytorjum polskie z prawem lądowania. Lotnicy mają wystartować ze Stanów Zjedn. dnia 19. b. m. w podróż naokoło świata i projektują m. i. zatrzymanie się w Warszawie.

Piłka nożna na IX. Olimpjadzie.

AMSTERDAM. Onegdaj na olimpijskim turnieju piłki nożnej przyszło do decydującej rozgrywki między Włochami, a Hiszpanją. Jak wiadomo, dwugodzinna gra, która odbyła się w ubiegły piątek, dała równe wyniki: 1 : 1.

Obecne pełne zwycięstwo odnieśli Włosi bijąc Hiszpanów 7 : 1 (4 : 0).

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 5. czerwca. (Pat.). Na skutek poprawy zdrowia premier marszałek Piłsudski bierze od kilku dni udział w pracach państwowych i nie jest wykluczone, że p. Marszałek weźmie również udział w dyskusji nad budżetem MSWojsk., która odbędzie się w bież. tygodniu na plenum sejmu.

—:::—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TEATRALNY.

WARSZAWA, 5. 6. (AW). Na II. Międzynarodowy kongres teatralny w Paryżu, który odbędzie się w czasie między 18. a 23. b. m. prócz delegatów ZASP-u wyjeżdżają pp. A. Szyfman, Leon Schiller i Boy-Żeleński.

—:::—

WIELKI POLSKI RAID SAMOLOTOWY.

WARSZAWA, 5. 6. (AW). Dwaj lotnicy polscy por. Wacław Ulas i Bolesław Skarp organizują wielki raid samolotowy wzdłuż marszruty Warszawa — Erfurt — Paryż — Londyn i z powrotem do Warszawy. Lotu dokonać mają w ciągu 2 dni.

—:::—

ZIMA W TATRACH.

ZAKOPANE, 5. czerwca. (A. W.) W górach spadł ponownie śnieg, pokrywając je grubą warstwą. Temperatura obniżyła się w d. c. utrzymując się naogół poniżej zera. W związku z tym stanem pogody Zakopane świeci zupełnie pustkami.

—:::—

KAMPANJA ANTYPOLSKA W ROSJI WZMAGA SIĘ.

MOSKWA, 5. 6. (AW). Prasa sowiecka kontynuuje gwałtowną kampanję suggerującą Polsce agresywne zamiary wobec Zw. Sowieckiego. Po artykule Borysa Steina, a następnie po niepodpisanym artykule w „Izwiestjach“ ostatni numer tego organu urzędowego ponownie powraca do polityki polskiej dowodząc, iż Polska intenzywnie przygotowuje się do agresji antysowieckiej —. „Izwiestja“ dopatruje się objawów agresywności Polski nawet w przemówieniu sejmowem przewodniczącego UNDO Lewickiego, który wzywał do oderwania się od Sowietów ukraińskiej S. S. R. a także w mowie Dąbskiego. Przemówienia te mają świadczyć o świadomie prowadzonej kampanji za szerzeniem nastrojów federalistycznych, które rzekomo propagowane były przez trzy ostatnie wystąpienia min. Zaleskiego.

—:::—

Nadużywanie aparatu administracyjnego do walki wyborczej.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 5. 6. (Pat.). Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu poświęcono całkowicie rozprawom nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewn. W dyskusji pierwszy zabrał głos p. Bagiński (Wyzwolenie), zaznaczając między innemi, że przewrót majowy rozumiany był ogólnie jako czyn sięgający głęboko w strukturę społeczną. Spodziewano się też zasadniczej zmiany na lepsze w stosunku administracji do ludności. Pewne zmiany zaznaczyły się istotnie, do czego przyczynił się znacznie minister Składkowski. W okresie wyborów, według przekonania mówcy, nastąpić jednak miała fala odwrotna. Mówca zgłasza wniosek o redukcję budżetu o 30 proc. i w dalszym ciągu omawia dość długo sprawę wyborów, dowodząc, że administracja nadużywała w tym okresie swoich uprawnień.

Kolejny mówca p. Seidler (BB) podnosi czynność prawodawczą ministerstwa, oświadczając, że zrobiono w tym okresie rzeczy wielkie, przełomowe. Poruszając sprawę wyborów, p. Seidler zaznacza, że istnieje dekret Naczelnika Państwa o ochronie wyborów, sądzi przeto, że i w tym kierunku remedjum musi się znaleźć w naszem sądownictwie. Kończąc przemówienie swoje, mówca oznajmia, że klub jego głosować będzie za budżetem w pierwotnem brzmieniu, a przeciwko wszelkim skreśleniom.

—:::—

Przemówienie tow. posła Pragiera.

WARSZAWA, 5. 6. (tel. wł.). Resort Ministerstwa spraw wewnętrznych należy do największych i najważniejszych ministerstw. Stronnictwo moje, stawiając szereg wniosków o skreślenie pewnych pozycyj budżetu, powoduje się względami natury rzeczowej, mianowicie koniecznością oszczędności w zarządzaniu państwem, tam, gdzie te oszczędności czynić można. To zastrzeżenie nie dotyczy tylko jednej pozycji, a mianowicie funduszu dyspozycyjnego. Tu rozstrzyga moment polityczny. — Budżet ministerstwa spraw wewn. został w bieżącym okresie budżetowym dość znacznie zwiększony, jest 3-cim z kolei z budżetów w wydatkach państwowych.

Samo jego powiększenie wynosi 36 milj. złotych,

to jest połowę tego, ile państwo wydaje na ministerstwo pracy albo ministerstwo reform rolnych.

Wzajemny stosunek rządu i ludności, nigdzie, jak w tym resorcie nie uwydatnia się z taką jasnością i ścisłością. Niejednokrotnie miałem sposobność podnosić

potrzebę wydania przepisów odpowiedzialności cywilnej urzędników państwowych za nieprawne działanie.

Ironją jest ponawianie tego żądania dziś gdy mamy całą falę nieprawnego działania i nadużyć władzy ze strony urzędów państwowych w okresie wyborczym.

Pan minister spraw wewn. oświadczył, że władze obowiązane są wobec wszystkich obywateli do sprawiedliwości i objektywizmu, ale dodał jeszcze, że władze w stosunku do pewnej części obywateli, mianowicie do tych, którzy pochwalają obecny system rządzenia mogą stosować więcej niż sprawiedliwość i objektywizm, że mogą dać obywatelom pewien rodzaj faworyzowania w zamian za ich chęć współpracy z rządem.

Stosunek rządu do ludności nie może zależeć od tego, czy pogląd polityczny danego ugrupowania rządowego podoba się ludności czy nie podoba.

Odpowie mi ktoś na to, że obecny rząd jest trwały. Każdy rząd jest trwały, jak długo nie upadnie. Sądzę, że będę wyrazem wszystkich panów

w życzeniu, aby Polska była trwaiszą, nawet od swego rządu, aby i ten rząd przetrwała jako rzeczpospolita i państwo i aby prawa tego państwa były trwalsze ponad dobrą czy złą wolę takiego czy innego rządu.

Zastanawiano się tutaj nad sprawą, czy Polska jest państwem policyjnem. Policyjny charakter państwa nie wyraża się w samej ilości policji, ale we wszędobylskim charakterze organów policyjnych. — Skoro władze państwowe mogą dysponować aparatem urzędowym dla celów politycznych, to zachodzi *niebezpieczeństwo przekształcenia aparatu władzy, wykonującej ustawy na oficjalistów poszczególnych ugrupowań politycznych.*

Takie właśnie użycie aparatu administracji państwowej w okresie wyborczym jest tem, co mamy rządowi obecnemu w wysokim stopniu za złe. Między innymi elkceważenie współpracy ludności do rządzenia państwem, objawia się także w stosunku do samorządu. Czynimy rządowi zarzut, z powodu jego bierności w stosunku do kwestji samorządu wogóle. W okresie poprzedzającym rozwiązanie poprzedniego sejmu było dość czasu na to, aby rząd wpływem swym doprowadził do wydania ustawy jednolitej dla całego państwa. Rząd nietylko tego nie uczynił, ale przeszkodził inicjatywie, która wyszła z łona Izby. Nie uczyniono nic, aby uruchomić samorząd prawdziwy zgodnie z konstytucją w Małopolsce.

W Polsce samorząd ma jeszcze jedno ogromne znaczenie, mianowicie, mógłby stworzyć teren na którym mniejszość narodowa znalazłaby możność pozytywnej współpracy w ramach Rzeczypospolitej. To nie jest sprawa „wygody“ mniejszości narodowych ale to najistotniejsza sprawa Polski, sprawa polityki polskiej. Wnieśliśmy i podtrzymujemy wniosek o mniejszościach narod. zamieszkałych na zwartych obszarach.

Mówca przechodzi do okresu wyborczego. Stwierdza, że metoda rozporządzania przez rząd aparatem państwowym w obecnych wyborach doprowadziła do zepsucia administracji państwowej. Jesteśmy zdania, że każdy z ministrów, tak samo jak każdy obywatel, ma prawo do czynnego udziału w życiu publicznem swego kraju. Jest jednak ścisła granica, która leży tam, gdzie rozpoczyna się wykonywanie władzy. **Wolno występywać ministrowi w walce wyborczej, jako obywatelowi, ale jeśli wkracza w dziedzinę władzy państwowej, która jest atrybutem państwa a nie jego, to popełnia nadużycie władzy.** Dla ilustracji tow. Pragier przedstawia 2 fakty.

Po wojnie światowej założono muzeum nikczemności wojennych, tak samo dziś, **dla odstraszenia ludzi uczciwych należałoby założyć muzeum nieprawości wyborczych.** (Oklaski, wielka wrzawa). **Uruchomiono aparat administracji, przeprowadzono walkę wyborczą i przegrano. Zasadniczy układ sił społecznych i politycznych pozostał niezmieniony, bo istotna walka została nierozegrana.** Tow. Pragier kończy następująco. W tym krytycznym okresie, który dziś przeżywamy, **przekonani jesteśmy, że nie działamy w interesie klasowym ale jednocześnie w interesie pasńtwa, państwa jako całości.**

Pos. Wierczak (Kl. Nar.) zaznacza między innemi, że stronnictwo jego nie jest opozycją rozżaloną na rząd ze względu na walkę wydaną obozowi narodowemu, lecz chce być opozycją twórczą, wskazującą rządowi pewne wytyczne. W końcu oświadcza, że klub jego głosować będzie za wnioskami, które zgłosił w komisji.

W końcu zabrał głos p. Sobolewski (B. B.).

Po tem przemówieniu wicemarszałek zarządził przerwę.

Po przerwie p. Kohut (Ukr. socj.) omawiał sprawę samorządu w Małopolsce wschodniej, przyczem formułuje zarzut, że Polska buduje się na zasadzie centralizmu, absolutyzmu i państwa policyjnego.

P. Kiernik (Piast) oświadcza na wstępie, że klub jego głosować będzie za budżetem, gdyż daje go nie rządowi, a Państwu. „Piast“ jest za naprawą ustroju Państwa w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, władzy wykonawczej, z drugiej zaś strony wraz z innymi bronić będzie ustroju parlamentarnego, narazie bowiem niema lepszej formy.

P. Czyszewski (Ch. D.) opowiada się przeciw dążeniom Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie do scentralizowania kredytu komunalnego, a temsamem do zlikwidowania istniejących banków komunalnych i zapowiada wniesienie w tym duchu rezolucji.

Lista kandydatów do Głów. Komisji Ziemskiej.

WARSZAWA, 5. 6. (Tel. wł.). Komisja rolna ustaliła listę kandydatów na członków i zastępców Gł. Komisji Ziemskiej. Od wielkiej własności Zygmunt Leszczyński (B. B.), zastępca Stanisław Wańkowicz (B. B.). Drobna własność Wincenty Chyla (B. B.), zastępca Wiesław Malinowski (Wyzwolenie); członek Wacław Łypacewicz (Wyzwolenie) zastępca Juljan Pawlikowski (Kl. Ukr.). Bezrolni, członek tow. Józef Niski (PPS.) zastępca Ciszak (B. B.).

Jeszcze jeden wywiad z Waldemarasem

WIEDEŃ, 5. czerwca. (A. W.) Genewski korespondent „N. F. Presse“ publikuje wywiad z Waldemarasem, który m. in. oświadczył, że Litwa opiera się na uchwale Rady L. Nar. z grudnia r. ub. O nocie polskiej z protestem z powodu ogłoszenia Wilna stolicą Litwy powiadomiony został Waldemaras w czasie swego pobytu w Berlinie. Na notę odpowie po powrocie do kraju. Dyskusja na Radzie L. Nar. nie może przynieść żadnych niespodzianek. Stanowisko Litwy jest jasne: pragnie ona pozostać niezawisłą i nie wiązać się politycznie z żadnem innem państwem a więc ani z Polską, ani z Rosją. Rokowania z Chamberlainem w Londynie miały charakter wyłącznie informacyjny. Chamberlain oświadczył jednak, że życzy sobie uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Zderzenie pociągów na dworcu kolejowym w Grodnie.

WARSZAWA, 5. czerwca. (tel. wł.) Onegdaj na stacji w Grodnie wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar.

Przed dworcem grodzieńskim na jednym z torów stał pociąg towarowy. O godz. 7 min. 35 zrana nadjechał ze Skidla miejscowy pociąg osobowy. Wskutek źle nastawionej zwrotnicy pociąg ten wjechał całą siłą pary na tor zajęty przez pociąg towarowy. Nastąpiło zderzenie i huk rozbijanych wagonów i parowozu. Siła zderzenia była tak wielka, że lokomotywa pociągu osobowego została zdruzgotana, wagony zaś pociągu uszkodzone i wywrócone. W pociągu towarowym został rozbity zupełnie wagon ostatni, kilka zaś uszkodzonych.

Z pod stosu rozbitych wagonów, pogiętego żelaza wraz z brzękiem wypadających szyb rozlegly się jęki rannych. Wśród pasażerów ocalałych powstała wielka panika.

Natychmiast rzucono się na ratunek. Z pod szczątków pierwszego wagonu osobowego wydostano trzech ciężko rannych pasażerów, których przewieziono do miejskiego szpitala w Grodnie. Są to: Grzegorz Demuszczyk ze wsi Huszczy gminy Skidel, Sergjusz Bobkowicz ze wsi Pruty gminy Żytowskiej, Marja Siewko z gminy Śmigielskiej.

Prócz tych ciężko rannych z pod rozbitego pociągu wydostano 18 lżej rannych, w tem maszynistę i palacza pociągu osobowego.

Z dotychczasowych wyników badań okazuje się, że winę za katastrofę ponosi zwrotniczy, który wskutek pomyłki w ostatniej chwili źle nastawił zwrotnicę.

—:::—

35-lecie jubileuszu Tow. Dziennikarzy Polskich

W niedzielę 3 bm. odbyło się walne zgromadzenie Tow. Dziennikarzy Polskich pod przewodnictwem zasłużonego prezesa Towarzystwa, red. Bronisława Laskownickiego.

Po udzieleniu zarządowi absolutorjum i załatwieniu spraw bieżących, nastąpiło zebranie towarzyskie w salach Kasyna i Koła lit. artystycznego, z okazji 35-lecia istnienia Towarzystwa, będącego najstarszą instytucją i kolebką dziennikarstwa polskiego. — Wśród zaproszonych gości jawili się przedstawiciele wszystkich władz i instytucyj publicznych, oraz cały świat dziennikarski z redaktorami pism na czele.

Szereg toastów rozpoczął prezes Laskownicki, przedstawiwszy w krótkim zarysie historję Towarzystwa i jego piękną ewolucję, którą zawdzięcza w dużej mierze poparciu i życzliwości całego społeczeństwa.

Miły i serdeczny nastrój panujący na zebraniu i szereg mów wypowiedzianych przez najwybitniejszych przedstawicieli naszego miasta pod adresem prezydjum Towarzystwa i Jego zasłużonego prezesa, świadczyły chlubnie o zżyciu się i harmonji społeczeństwa z Towarzystwem Dziennikarzy Polskich, którego zasługi i praca 35-letnia na niwie społecznej, narodowej i zawodowej pozyskała sobie rzetelne uznanie i szacunek. (r)

Rocznica krwawego strejku murarzy i cieśli

2. VI. 1902.

W niedzielę 3 czerwca obchodziła Organizacja murarzy i cieśli 26-tą rocznicę krwawego strejku Uroczystym Porankiem w sali przy ul. Cłowej we Lwowie.

Poranek rozpoczął serdecznem powitaniem prze wodniczący Związku Tow. Bednarski Stanisław wyszczególniając w przemówieniu starych weteranów pokrewnych zawodów i organizacyj robotniczych jak tow. Drewniaka, Pocha, Barańskiego i innych. Chór towarzyszy Kaflarzy pod kierownictwem tow. Moskaluka odśpiewał pieśni robotnicze, przyjęte rzęsistemi oklaskami, poczem tow. K. Żelaszkiewicz w dłuższem przemówieniu przedstawił obraz ówczesnej walki murarzy, cieśli, kamieniarzy i pomocy budowlanej. Mówca skreślił przebieg strejku, który trwał od połowy maja a skończył się — po krwawej masakrze na placu Strzeleckim, w której poległo 4 robotników i jedna robotnica. — w dniu 5 czerwca prawie całkowitem zwycięstwem strejkujących.

Przyczyny walki były te same co i **dziś niestety prawie wyłącznie się zdarza**: a mianowicie walka o **płacę a więc o chleb** i **życie i o czas pracy**.

I ani wówczas ani obecnie niema zrozumienia dla potrzeb i życia robotników. Ta sama ignorancja, to samo lekceważenie pracujących i ich żądań, często i prowokacja, która doprowadza do krwawych starć zamiast do zrozumienia potrzeb pracującej braci.

Mowca przypomina wypadki 2 czerwca 1902 roku i zestawia je z wypadkami ostatnich lat, jakie zaszły w Krakowie, Łodzi, Stryju i innych miastach, a które są obecnie boleśniejsze dla duszy robotniczej, albowiem obecnie ich ma bronić kon stytucyjne i społeczne prawo polskie. Zapomina się o tem, że robotnicy brali udział w budowie Państwa Polskiego, i to od początku przez swój udział w Legjonach jak i w wojsku polskiem oraz w pracy organizacyjnej (zwłaszcza tow. kolejarze i górnicy)

Mowca zwraca uwagę młodych robotników, by nie szczędzili najofiarniejszej pracy nad odbudową swojej Organizacji, do której pomogą pokrewne zawody, co będzie największem uczczeniem pamięci Poległych 2 czerwca 1902 r.

W końcu tow. Żelaszkiewicz oddając hołd i cześć Poległym i Rannym w owym pamiętnym dniu wzniósł okrzyk:: **„Niech żyje solidarność robotnicza!"** Chór odśpiewał ponownie pieśni kończąc „Czerwonym Sztandarem" uroczystość.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Pluć do spluwaczek!

W sądzie okręgowym karnym (prawy parter, porozmieszczano na korytarzach wszędzie tabliczki z napisem: Pluć tylko do spluwaczek! — Z plwocin powstaje gruźlica. Spluwający na podłogę będą karani administracyjnie grzywną do 100 zł lub aresztem do 3 miesięcy itd."

Nie chciało mi się wcale pluć, lecz zachęcony wezwaniem na tabliczkach, postanowiłem zastosować się do życzenia władz sądowych i wypluć do spluwaczki. Postanowiłem, ale z pluciem mojem nie doszło jakoś do skutku, bo na żadnym z korytarzy nie mogłem znaleźć spluwaczki. Plunąć na podłogę — to równa się 100 złotym, a sto złotych równa się znowu 3 miesiącom aresztu. Co tu wybrać?... A pluć mi się naprawdę bardzo już chciało, uległszy sugestywnie napisom na tablicach. Korytarza żadną miarą opuścić nie mogłem, gdyż w każdej chwili mógł mnie sędzia zawezwać do przesłuchania. Co tu robić?... Z kłopotu wybawił mnie jakiś starszy i kaszlący pan, czekający również w korytarzu na swoją kolej. Staruszek kaszlał i pluł, odbiegając co chwila w ciemny kąt korytarza.

— Czy tam może stoi spluwaczka? — spytałem go.

— Skądże!

— A nie boi się pan tak pluć, kiedy za to grozi 100 zł lub 3 miesiące aresztu?

Staruszek zaśmiał się: Przecież pan widzi z napisu na tabliczce, że plucie jest tylko na podłogę wzbronione...

— Widzę, ale cóż z tego?

— Więc ja pluję na ścianę!

Stem.

—:::—

SZAŁ NACJONALISTYCZNY.

KOWNO, 5. 6. (AW.) Dnia 29 bm. nieznani sprawcy wrzucili do mieszkania tutejszego działacza polskiego Ubieńskiego bombę. Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar. Podejrzenie padło na nacjonalistów litewskich.

—:::—

Wiktor Hugo o Wolterze.

Przemówienie W. Hugo, wygłoszone w 100-letnią rocznicę śmierci Woltera, 30 maja 1878.

Dzisiaj mija sto lat od chwili, gdy umarł ten mąż. Umarł nieśmiertelnie. Odszedł obciążony wiekiem, obciążony dziełami, obciążony podniosłą, a straszną odpowiedzialnością przed ludzkiem sumieniem. Odszedł wyklęty i błogosławiony, wyklęty przez przeszłość, błogosławiony przez przyszłość. I to właśnie, moi panowie, są dwie wzniosłe formy sławy. Na łożu śmierci dochodziły go z jednej strony oklaski współczesnych i przyszłych pokoleń, z drugiej — szyderczy śmiech i tryumfująca nienawiść, które nieprzejednana przeszłość ma dla tych, co ją zwalczali. Był czemś więcej, niż człowiekiem: był stuleciem. Sprawował urząd i spełnił posłannictwo. 84 lata jego życia wypełniają okres, który dzieli monarchję u szczytu od jutrzenki rewolucji. Gdy się urodził, rządził jeszcze Ludwik XIV, gdy umierał, rządził już Ludwik XVI. Kołyska jego widziała ostatnie promienie wielkiego tronu, a trumna — odblask strasznej otchłani (Oklaski).

Zanim pójdę dalej, musimy się, moi panowie, porozumieć co do słowa otchłań; istnieją dobre otchłanie: są to te, o których ostępy rozmiażdża się zło (Brawo!).

Zgromadziliśmy się tutaj, aby dokonać dzieła cywilizacji. Jesteśmy tu, aby potwierdzić postęp, aby zapewnić dobrodziejstwom filozofji przyjęcie w gronie filozofów, aby złożyć XVII stuleciu świadectwo XIX, aby uczcić wielkodusznych bojowników i dobre sługi, aby złożyć hołd szlachetnym dążeniom ludów, aby wyrazić swój zachwyt dla przemysłu, nauki, dla dzielnego marszu naprzód, dla pracy nad utrwaleniem solidarności ludzkiej, słowem gloryfikować pokój, tę wzniosłą ideę wszechświata. Pokój jest cnotą cywilizacji, wojna jest jej zbrodnią (Oklaski). Zgromadziliśmy się tutaj w tej wielkiej chwili, w tej uroczystej godzinie, aby zgiąć w hołdzie kolana przed prawem moralnem i aby powiedzieć światu.

„Istnieje tylko jedna władza, a jest nią sumienie w służbie sprawiedliwości, i tylko jedna sława-genjusz w służbie prawdy" (Poruszenie).

Przed rewolucją, moi panowie, budowa społeczeństwa była następująca:

Na samem dnie lud.

Nad ludem religja, ucieleśniona w duchowieństwie. Obok religji prawo, ucieleśnione w sędziach.

A czem był lud w tym momencie rozwoju społeczeństwa ludzkiego? Był nieświadomością. Czem była religja? Nietolerancją. Czem było prawo? Niesprawiedliwością.

Osądźcie sami, czy posuwam się zbyt daleko. Ograniczę się do przytoczenia 2-ch faktów decydujących.

W dniu 13 października 1761 r. w piwnicy jednego z domów w Tuluzie znajdują powieszonego trupa młodego człowieka. — Tłum się gromadzi, kler burzy, sędziowie wszczynają śledztwo. Z samobójstwa robi się morderstwo. W czyim interesie? W interesie religji. A kogo oskarżają? Ojca. Jest on hugonotą i chciał przeszkodzić synowi w przyjęciu katolicyzmu. Jest to ze względów etycznych potworne, a ze względu na okoliczności faktyczne — niemożliwe. Nie szkodzi! Ten ojciec zgładził swego syna! Ten starzec powiesił tego młodzieńca. Wymiar sprawiedliwości pracuje i oto rezultat tej pracy. W dniu 9 marca 1762 roku siwowłosego starca nazwiskiem Jean Calas wyprowadzają na plac publiczny, rozbierają do naga, kładą na koło, ze związanemi rękami i nogami, ze zwisającą bez oparcia głową. Trzech ludzi stoi na krwawem rusztowaniu, radca miejski nazwiskiem David, kapłan z krucyfiksem i kat z łomem żelaznym. Biedny grzesznik, zmartwiały i okropny, nie widzi kapłana, widzi tylko kata. Ten podnosi łom żelazny i gruchocze mu jedno ramię. Calas wydaje rozpaczliwy okrzyk i mdleje. Pan radca interwenjuje, skazanemu podają sole trzeźwiące: odzyskuje on przytomność, poczem nowe uderzenie łomem, nowy ryk rozpaczy; Calas traci przytomność; znowu go cucą i kat kontynuuje swe dzieło; a ponieważ każdy członek musi być zgruchotany w dwóch miejscach — czyni to osiem mąk śmiertelnych. Po ósmem omdleniu kapłan podaje mu krzyż do ucałowania. Calas odwraca głowę, poczem oprawca zadaje mu cios łaski, to znaczy gruchocze ofierze klatkę piersiową rękojeścią łomu. Tak umarł Jean Calas. — Trwało to dwie godziny. Po jego śmierci okazało się, że syn popełnił samobójstwo. A jednak popełniono mord. Kto? Sędziowie. (Wielkie podniecenie. Oklaski).

(C. d. n.).

—:::—

Co pisał Zola o karze śmierci?

(Wyjątek z „Listów do przyjaciela).

Ponieważ sprawiedliwość ludzka nie jest nieomylną, przeto nie powinna ona wymierzać kary, która nie daje się już naprawić. Zamykajcie ludzi w więzieniach, gdyż, jeśli udowodniona zostanie ich niewinność, będziecie mogli otworzyć kraty więzienia; ale nie rzucajcie ich do grobu, któregą brama pozostaje na wieki zamknięta! Jedynie Bóg ma prawo wymierzać wieczną karę, gdyż Bóg jest nieomylny. Jest obrazą Boga zabierać mu prawa najwyższej sprawiedliwości, usiłować odebrać Mu wyłączne prawo rozporządzania, jako Stwórcy, Jego tworami, zabierać to, czego nie jest się w stanie zwrócić! Kara śmierci jest świętokradztwem!

Pozatem pozbawia się przestępcę pokuty, to znaczy możliwości zbawienia, nie daje się człowiekowi, który źle postąpił, czasu na naprawienie krzywdy i poprawienie samego siebie. I w tym miejscu jeszcze raz wzywam religję do pomocy: popełniacie przestępstwo wobec Chrystusa, który podniósł Magdalenę, wy, którzy umiecie jedynie karać przestępstwo w ten sposób, że tępicie je wraz z korzeniem! Grzesznica spędziła drugą część swego życia we łzach i żalu, aby odpokutować grzechy pierwszej części życia. Waszym przestępcom pozostawiacie jedynie parę godzin, a nawet tych nie może on wykorzystać, ze względu na okropny stan zatracenia, w jakiem się znajduje. Człowiek ten jest więc przeklęty z waszej winy i jeśli istnieje sprawiedliwość w niebie, przekleństwo to spada na wasze głowy, na głowy całej ludzkości. Dochodzę więc po raz drugi do wniosku, że kara śmierci jest świętokradztwem.

Do dzieła więc, prawodawcy! Zmieńcie prawo o karze śmierci, jeśli prawo to jest złe, a nie powinniście ścierpieć, aby mówiono, że sprawiedliwość ludzka jest bezsilna, leniwa, i okrutna — co mówię? niemoralna, grzeszna, obrażająca ludzi i samego Boga!

—:::—

Straszna śmierć dziecka.

BYTOM. Wskutek uszkodzenia kierownicy wjechał samochód osobowy na grupkę ludzi, stojących na chodniku.

Z dwojga dzieci wtłoczonych w okno wystawowe sklepu, 4 i pół letni chłopczyk poniósł śmierć na miejscu. Drugie dziecko doznało lekkich obrażeń.

Na straszny widok pokrwawionych zwłok dziecka matka uległa silnemu wstrząsowi nerwowemu.

Fałszowanie i zanieczyszczanie mleka.

Mleko ten jeden z najważniejszych produktów spożywczych, bywa niestety nieraz fałszowane, zanieczyszczane lub co gorsza, dostarczane na targ od krów chorych. Często fałszowanie jest wprawdzie dla zdrowia nieszkodliwem (rozcieńczanie), lecz za to odbiera mleku pożywność. Celem zapobieżenia temu, istnieją po dużych miastach specjalne zakłady badania środków spożywczych, a zwłaszcza mleka, wysyłające na targ swoje organa kontrolne, celem zbierania prób mleka sprzedawanego, czystości naczyń, samych sprzedających dowozu itp. Otóż badania te wykazują, że

zaledwo 60 proc. mleka nie zawiera zanieczyszczeń i odpowiednią ilość tłuszczu.

Naczynia przeważnie są nieszczelne, zatyczki owinięte brudnemi szmatami, a sprzedający są sami nieraz też bardzo brudni. i manipulują mlekiem zanieczyszczonemi rękami. Badania w zakładzie w Brukseli wykazały, że z reguły 2.7 proc. mleka targowego zawiera w sobie ropę (krów chorych) i bakterje chorobotwórcze, nierzadko gruźlicze. Jasną jest rzeczą, jak niebezpiecznem jest spożywanie takiego mleka (zwłaszcza niegotowanego) głównie dla dzieci.

Fałszowanie mleka spotyka się często np. w Warszawie w 12.4 proc. i to głównie u sprzedających pojedyńczo, podczas gdy mleko większych firm i spółek mleczarskich przedstawia się znacznie lepiej choć i tu czasem wydarzyć się może zanieczyszczenie (zlewanie mleka razem od pojedyńczych wytwórców mniejszych). Z tych też powodów w Brukseli mleko dla zakładów leczniczych i wychowawczych

bywa dostarczane już w stanie sterylizowanym zwłaszcza nową metodą podaną przez dra Stassano przy której mleko nie zmienia zupełnie swego smaku i wyglądu.

Z kilku tych uwag musimy wyciągnąć bardzo ważne wnioski. Przedewszystkiem mleko na targu sprzedawane przez małych producentów, powinniśmy uważać z zasady za zanieczyszczone i takowe nie kupować. zwłaszcza dla dzieci. Odnosi się to także do małych sklepików. Nie należy nigdy pić mleka

kupionego od nieznanego dostawcy w stanie surowym.

Miasta powinny mieć swoje zakłady badania mleka, wysyłać codzień organa kontrolne na targ i po sklepach, mleko badać, a w razie znalezienia usterek nabiał skonfiskować, a sprzedających karać surowo (w niektórych miastach ogłasza się publicznie nazwiska). Spółki mleczarskie i więksi producenci powinni być kontrolowani na miejscu, a krowy badane przez lekarzy weterynarji, ew. drogą szczepienia. Jest to sprawa niezmiernie ważna i doniosła i władze powinny ogromny nacisk na to położyć.

—:::—

Minerały w ciele ludzkiem.

Głównym składnikiem naszego ciała jest woda. Mamy jej 75 procent i to najwięcej w nerkach a najmniej w wątrobie.

Jak bardzo skomplikowane są pod względem chemicznym drobiny naszego ciała dowodzi choćby skład hemoglobiny będącej najważniejszą częścią czerwonych ciałek krwi. Oto drobina hemoglobiny zawiera 758 atomów węgla, 1203 atomów wodoru, 135 azotu, 218 tlenu, 3 siarki i 1 żelaza.

Poza wymienionemi pierwiastkami chemicznemi posiadamy dużo wapna, fosforu (600 gramów) i soli (200 gramów).

Wapień stanowi główny składnik kości. Potrzebujemy codziennie dla organizmu 1 gram wapnia. Czerpiemy go głównie z pokarmów takich jak mleko, ser, żółtka jaj, jarzyny z wyjątkiem kartofli.

Fosfor mieści się głównie w kościach. Dziennie zapotrzebowanie fosforu wynosi przeszło półtora grama. Otrzymujemy go z roślin oleistych i strączkowych.

Żelaza posiadamy w całym organiźmie 3 i pół grama, ale jest ono w takim ruchu, że celem uzupełnienia go potrzebujemy dziennie doprowadzić organizmowi — 0.7 grama. Żelazo występuje w krwi, jądrach, wątrobie i śledzionie. Spożywamy je w mięsie, żółtkach jaj, w zielonych jarzynach i świeżych owocach.

Nieco magnesu zawiera serce ludzkie, mięśnie, mózg, nadnercze.

Fluor występuje w naskórku, w zębach i ścięgnach. Dowóz fluoru odbywa się głównie za pośrednictwem wody do picia. Jodu potrzebujemy dziennie tylko jedną tysiączną część grama, mimo, że w gospodarce naszego organizmu jest on składnikiem wprost niezbędnym. Zapasy jodu posiada gruczoł tarczynowy.

Dalej mamy w sobie po parę gramów arsenu, krzemu, (skóra i tkanki łączne), cynku w białych ciałkach potasu (w krwi).

Wykryto nawet u nas drobne ilości aluminjum, miedzi, manganu, niklu i kobaltu.

—:::—

Spółdzielnia „Dziennik Ludowy".

Towarzysy, którzy podjęli się zbiórek udziałów na nową Spółdzielnię, upraszamy o wysyłanie zebranych kwot za pośrednictwem **czeków P. K. O. Nr. 142.176 Ludowego Tow. Wydawniczego**, z dopiskiem:

„na udziały".

Prosimy też o nadesłanie wypełnionych już deklaracyj, na odwrocie których należy zaznaczyć zebrane kwoty. Deklaracje niewypełnione należy dalej zatrzymać.

Administracja.

Wycieczki Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

1. NAD MORZE od 7 do 16 lipca b. r. Wycieczka zwiedzi: Warszawę, Gdańsk, Puck, Rozewie, Jastarnię, Hel, Gdynię, Orłowo, Sopoty, Oliwę i t. d. Prowadzi prof. Władysław Probulski. Koszty: kolej tam i z powrotem zł. 47, noclegi i zwiedzania zł. 23. Zgłoszenia do dnia 20. czerwca b. r.

2. W TATRY od 4 do 11 sierpnia. Wycieczka zwiedzi: Kraków, Zakopane, Halę Gąsienicową, Przełęcz Mięguszowiecką, Rysy, Popradzkie Jezioro, Szczyrbskie Jezioro, Smokowie, Tatrzańską Łomnicę, Wielki Wodospad, Dol. Staroleśną, Rohatkę, Dolinę Białej Wody, Prowadzi sekr. Un. Lud. R. Froehlich. Koszty: Kolej tam i z powrotem zł. 33, noclegi zł. 12. Zgłoszenia do 15. lipca b. r.

3. NA GÓRNY ŚLĄSK od 8 do 13 września. Wycieczka zwiedzi: Kraków, Katowice, Królewską Hutę, Chorzów, Kopalnie węgla, huty i inne wielkie zakłady przemysłowe. Koszty: Kolej tam i z powrotem zł. 30, noclegi i zwiedzenia zł. 10. Zgłoszenia do 14. sierpnia b. r. Kierownictwo zastrzega sobie ewentualne przesunięcie tej wycieczki na drugą połowę sierpnia.

Koszty utrzymania przeciętnie 4 — 5 zł. dziennie.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego i TUR., ul. Bourlarda 5., tel. 31—10, codziennie od godziny 17 — 19.

Dzień spółdzielczości.

Bolechów.

W niedzielę dnia 3 czerwca 1928 r. miasto Bolechów przybrało niezwykły wygląd z powodu święcenia przez masy robotnicze dorocznego święta spółdzielczości.

Przedpołudniem odbyła się zbiórka przez T. U. R. na oświatę robotniczą.

O godzinie 15-tej zebrani robotnicy przed swym lokalem uformowali olbrzymi pochód w porządku: orkiestra Związku zawodowego robotników drzewnych — sztandar — robotnicy Związków zawodowych: przemysłu drzewnego — przemysłu garbarskiego — stolarskiego i młynarskiego tudzież liczna publiczność miejscowa i okoliczna. Pochód przy dźwiękach muzyki i pieśni robotniczych udał się na rynek, gdzie Zgromadzenie tysiącznej ludności zagaił i przewodniczył tow. Jędrzej Dudek a sekretarzował tow. Adam Frietz.

Tow. Łukasz Kulczycki z Doliny w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił ideję i role spółdzielczości w nowym ustroju społecznym.

Po odegraniu „Czerwonego" pochód uformował się na nowo i po przejściu ulicami miasta rozwiązał się przed lokalem robotniczym.

Wieczorem odbyła się miła zabawa ludowa w lokalu robotników.

Tow. przewodniczący Związków zawodowych zasłużyli na wyrażenie im podziękowania, że świat robotniczy w Bolechowie należycie organizowali skutkiem czego święto spółdzielczości nadzwyczaj wspaniale wypadło.

W Dolinie w sali Magistratu przed południem zaś w Broszniowie w domu robotniczym po południu o współdzielczości wykładał w dniu 3 czerwca tow. Karol Weyman z Doliny. Wieczorem w Dolinie w salach Brackiej chaty odbyła się sympatyczna zabawa bez alkoholu urządzona staraniem Zw. Zaw. robotników Państwowej Żupy solnej.

Preliminarz budżetu m. Lwowa na rok 1928-29

20,748.284 zł, wydatków.

Subwencja na teatr będzie znacznie zredukowana.

Wczorajsze posiedzenie Rady przybocznej odbyło się wyjątkowo w sali miejskiego Muzeum artystycznego z tego powodu, że równocześnie w sali ratuszowej odbywało się przyjęcie Polek amerykańskich, które przybyły na kilka dni, celem zwiedzenia naszego miasta.

Pomimo, że na porządku obrad była sprawa najważniejsza, mianowicie sprawa uchwalenia budżetu na rok 1928/29 reprezentanci Rady zbierali się bardzo powoli, tak, jak to bywało za dawnych dobrych czasów. Dzięki temu posiedzenie rozpoczęło się akurat z godzinnem opóźnieniem. Ludzie mają widać dużo czasu.

Przed porządkiem dziennym na wniosek ks. Szydelskiego uchwalono zwrócić się do sejmu i ministerstwa oświaty z żądaniem wstawienia do budżetu państwowego odpowiednich kwot na dalsze prowadzenie państw. seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego, które miało być na skutek zarządzenia rządu zlikwidowane.

Następnie na wniosek ref. dr. Brzeskiego uchwalono bez dyskusji

prowizorjum budżetowe na miesiąc czerwiec

b. r. w wysokości 1,963.500 zł. Jest to wydatek nieco wyższy niż w poprzednich miesiącach, usprawiedliwiony jednak tem, że rząd miasta prowadzi obecnie intenzywniej prace drogowe, kanalizacyjne i t. p.

W dalszym ciągu p. Brzeski przedstawił imieniem komisji budżetowej

projekt budżetu na rok 1928/29,

który w poszczególnych działach przedstawia się następująco:

Wydatki na:

Administrację ogólną	5,017.398.—
Majątek komunalny	704.817.—
Przedsiębiorstwa komunalne	781.805.—
Spłatę długu	2,568.688.—
Drogi i place publiczne	2,396.431.—
Oświatę	1,502.019.—
Kulturę i sztukę	1,165.707.—
Zdrowie publiczne	2,240.976.—
Opiekę społeczną	1,842.446.—
Popieranie przem. i handlu	673.277.—
Bezpieczeństwo publiczne	1,313.957.—
Różne	536.702.—
Zwyżkę	4.061.—
Razem	20,748.284.—

Budżet na rok 1927/28 wynosił razem 16,638.072 złotych, zatem w porównaniu z rokiem ubiegłym obecny projekt w dziale wydatków przewiduje zwiększenie o *kwotę 4,118.782 zł.*

Referent obszernie omówił poszczególne działy budżetu, przedstawiając cały szereg cyfr porównawczych z budżetem miejskim w latach ubiegłych. Niektóre z pozycji budżetu zostały znacznie zwiększone inne znacznie zredukowane. Np. wydatek na drogi preliminowany w kwocie 2,396.431 zł. stanowi zaledwie 1/20 część całego planu zabudowania miasta. Gdybyśmy chcieli do porządku doprowadzić bruki Lwowa, potrzeba by na to 75 miljonów zł., czyli blizko cztery razy więcej, niż wynosi jednoroczny budżet miasta Lwowa!

Dział kultury i sztuki wykazuje zmniejszenie wydatków z powodu

ograniczenia przez zarząd miasta subwencji na rzecz teatrów do kwoty nieodwołalnej 720.000 zł.

Niedobór za sezon 26/27 wynosił 981 tys. zł. Subwencje wypłacone z kasy miejskiej od 1. września 1927 do 1. maja 1928 wynoszą 820.000, deficyt od 1. maja 1928 do 31. sierpnia 1928 będzie wynosił przypuszczalnie 360.000 zł., razem więc za ostatni sezon teatralny zapłaci gmina 1,180.000 zł. Koszta personalu w sezonie 1927/28 zwiększyły się w porównaniu z r. 1926/27 o 35.000 zł. miesięcznie, czyli

o 420.000 zł. w ciągu jednego roku.

W *dochodach* przewiduje projekt budżetu następujące wpływy:

Majątek komunalny	1,050.911.—
Przedsięb. komunalne	2,211.117.—
Subwencje i dotacje	4.610.—
Zwroty	2,150.510.—
Opłaty administracyjne	297.340.—
Opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publ.	472.310.—
Dopłaty (opłaty specjalne)	2,396.000.—
Udział w podatku doch.	1,290.000.—
Dod do podatków państw.	2,684.200.—
Podatki samoistne	8,105.000.—
Różne	86.286.—
Razem	20,748.284.—

Omawiając dział podatków, referent zaznaczył, że komisja budżetowa postanowiła nie wprowadzać podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach restauracyjnych, oraz od szyldów i wywieszek, natomiast wnosi komisja wprowadzenie podatku od niezabudowanych placów.

Dalej przewiduje budżet *podwyżkę cen biletów tramwajowych i podwyżkę opłat za wodę.*

Dyskusję nad budżetem postanowiono odłożyć do dnia dzisiejszego, poczem załatwiono kilka spraw z porządku dziennego. M. in. po referacie tow. *Chrystowskiego* uchwalono przedłużyć

do 31. sierpnia b. r. zniżony podatek od przedstawień kinowych.

Cały szereg innych spraw, jak sprawę podwyżki cen biletów tramwajowych opłat kanalowych, drogowych, za wodę, postanowiono załatwić po uchwaleniu budżetu na rok 1928/29.

Następne posiedzenie dziś o godz. 6-tej wiecz.

—:::—

„Italja“ wylądowała na ziemi Franciszka Józefa.

MOSKWA, 5. czerwca. (Pat.) Agencja Tass podaje, że oprócz radjodepeszy, pochodzącej ze sterowca Italia, pochwyconej przez pewnego radjoamatora we Wozneseński, radjostacja w Obdorsku również otrzymała depeszę radjową, w której załoga Italji donosi, o swojem wylądowaniu na Ziemi Franciszka Józefa. Komitet kierujący akcją pomocy podkreśla że depesze te odpowiadają całkowicie hipotezom, wysuwanym co do miejsca pobytu eksp. włos. przez odpowiednie władze sowieckie. Komitet przyspieszy odjazd łamaczy lodu i samolotów, które udadzą się drogą idącą pomiędzy Nową Ziemią a Ziemią Franciszka Józefa.

MOSKWA, 5. czerwca. (Pat.) Z Murmańska potwierdzają wiadomość, radjową o wylądowaniu „Italji“ na Ziemi Franciszka Józefa. Statek Łuczyński, znajdujący się w pobliżu wybrzeża murmańskiego przejął także sygnał „Italji“, wzywający o pomoc, z powodu jednak złych warunków atmosferycznych nie mógł odcyfrować całej depeszy.

SPROSTOWANIE POSELSTWA WŁOSKIEGO.

WARSZAWA, 5. czerwca. (Pat.) Poselstwo włoskie w Warszawie komunikuje: Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziła ekspedycja gen. Nobile do bieguna w polskiej opinji publicznej, poselstwo włoskie w Warszawie poczytuje sobie za obowiązek ostrzec przed wszelkiego rodzaju wiadomościami, dotyczącymi wyprawy gen. Nobile, nie pochodzącymi ze źródeł oficjalnych. Przedsięwzięte zostały wszelkie środki, w celu zorganizowania akcji, mającej na celu, odnalezienie zaginionych uczestników wyprawy. Należy zaznaczyć, że w osiągnięciu tego celu z władzami włoskimi współpracują przejęte duchem solidarności ogólno- ludzkiej wszystkie państwa Północy: Norwegja, Szwecja i Rosja.

Spór Polski z Habsburgami.

KATOWICE, 5. czerwca. (A. W.) W senzacyjnej sprawie arcyksiążąt Fryderyka, Albrechta i Józefa Habsburgów o własność dóbr Komory cieszyńskiej, wyznaczony został termin do ustnej rozprawy apelacyjnej na dzień 18. października r. b. Skarb państwa reprezentować będą delegat Prokuratorji Generalnej w Katowicach dr. Sahanek i radca tej Delegatury dr. Górnisiewicz. Obrony Habsburgów podjął się marszałek sejmu śląskiego adw. Wolny w towarzystwie 4 adwokatów lwowskich (dr. Allerhanda, dra Greka, dra Milawurma i dra Pierackiego) oraz jednego adwokata węgierskiego, co do którego jeszcze niewiadomo, czy zostanie dopuszczony do obrony.

Sąd okręgowy w Cieszynie w pierwszej instancji oddalił powództwo Habsburgów, orzekając, że dobra cieszyńskie, jako dobra koronne przypadają Skarbowi państwa.

—:::—

POŻAR LASU SPOWODOWANY STRZAŁAMI ARMATNIMI.

TORUŃ, 5. czerwca. (A. W.) Onegdaj w południe podczas ćwiczeń artyleryjskich na poligonie w Podgórzu pod Toruniem w sąsiadującym z poligonem lesie wybuchł pożar. Jak skonstatowano pożar wynikł od strzałów armatnich. Spaliło się około 15 hkt. 80- letniego lasu, oraz znaczny obszar suchej trawy i wrzosowiska. Pożar zlokalizowano przy pomocy robotników leśnych.

—:::—

EPIDEMJA ANGINY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5. czerwca. (A. W.) Warszawę nawiedziła ostatnio nowa epidemja anginy z grypą, choroby niebezpiecznej zwłaszcza ze względu na objawy wtórne, często groźniejsze od samego przebiegu słabości. Szerzeniu się ich sprzyja obecny stan aury, chłody, wilgoć, brak słońca. Dotychczas zanotowano w stolicy kilka tysięcy zasłabnięć na tę skomplikowaną chorobę.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

BIAŁYSTOK, 5. 6. (AW). Dziś, w drugim dniu strajku włókienniczego bezrobocie objęło 42 fabryki. Ogółem strajkuje 2.588 robotników. Komitet strajkowy stoi na gruncie 40 proc. podwyżki dotychczasowych płac. Fabrykanci zwlekają z rokowaniami oczekując na wyniki akcji podwyżkowej w Łodzi. Dyrekcja fabryki pluszu E. Beckera, nie chcąc dopuścić do strajku udzieliła całej załodze robotniczej (250 ludzi) dwutygodniowego płatnego urlopu. Spodziewają się, że do strajku przystąpią także mniejsze fabryki białostockie.

Bunty włościan w Sowietach.

WILNO, 5. czerwca. (A. W.) Ludność wsi Zuki, położonej po stronie sowieckiej naprzeciwko odcinka KOP Rakow chcąc zareagować na terror stosowany przeciw niej przez miejscowe placówki straży sowieckiej rozbroiła wszystkich znajdujących się we wsi żołnierzy i uwięziła ich. Wtedy do zbuntowanej wsi przybyły większe oddziały wojska, które zaczęły ostrzeliwać wieś. W odpowiedzi na to wieśniacy dali kilka strzałów w stronę przybyłych oddziałów, poczem zbiegli do lasu. Przybyłe oddziały uwolniły uwięzionych, poczem obawiając się zasadzki wycofały się ze wsi. Po wycofaniu się wojska do wsi przybyły dwa auta pancerne wraz ze specjalną komisją śledczą. W wyniku dochodzeń aresztowano 20 osób. Podczas strzelaniny 2 wieśniaków straciło życie.

KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO.

PRAGA, 5. czerwca. (Pat.) Czeskie biuro prasowe donosi: Samolot linji pocztowej Warszawa- Praga uległ dziś o godz. 10.30 przedpoł. katastrofie, prawdopodobnie wskutek defektu motoru. Pilot usiłował lądować nad miejscowością Königshan koło Brautenau. Na wysokości kilkudziesięciu metrów działalność motoru ustała zupełnie i samolot runął, rozbijając się doszczętnie. Pilot odniósł ciężkie rany i przewieziony do szpitala zmarł.

Z uchwał Magistratu.

LATARNIE ORJENTACYJNE.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono oddać firmie Zygmunt Popiel we Lwowie dostawę 170 latarń orjentacyjnych do oświetlania budynków państw. i miejskich. Magistrat zamierza w przyszłości na wzór Kongresówki wprowadzić przymus zaopatrywania wszystkich domów w latarnie orjentacyjne.

ROBOTY MIEJSKIE.

Uchwalono przeprowadzić roboty kanałowe na ul. Sykstuskiej za cenę 7.200 zł.

Oddano wykonanie robót drogowych i brukowych w ul. Leona Sapiehy firmie inż. Ignacy Kühnel i inż. Bazyli Ryżewski za cenę 99.651.60 zł.

Oddano firmie Rudolf Martula wykonanie robót budowlanych oraz stropu żelbetowego nad salą rady miejskiej w ratuszu za cenę 36.442 zł.

KONSENSY BUDOWLANE.

Udzielono następujących konsensów: Kalikstowi Krzyżanowskiemu na budowę 3 domów parterowych przy ul. Bocznej Łyczakowskiej, Władysławowi Sakowi na budowę 1 piętr. domu na Pohulance, Ozjaszowi Szmanowi na nadbudowę trzeciego piętra przy ul. Zielonej 37, Katarzynie Rupp na nadbudowę pierwszego piętra przy ul. Tarnowskiego 84, Konwentowi SS. Bazyljanek na nadbudowę 2 piętra przy ul. Długosza 17, dr. Karoolwi Peczenikowi na nadbudowę drugiego piętra przy ul. Dzieci Lwowskich 2.

SUBWENCJE.

Udzielono subwencyj na kolonje letnie w ogólnej sumie 58.550 zł. Magistrat nie dostarczył nam wykazu poszczególnych pozycyj.

Towarzystwu fotograficznemu uchwalono udzielić 400 zł. subwencji zwyczajnej i 2.000 zł. subwencji nadzwyczajnej na udział w międzynarodowej wystawie artystycznej.

ZWOLNIENIE OD PODATKU.

Artystów „Nowej Sceny“ uwolniono od podatku hotelowego i widowiskowego.

DAR DLA LWOWA.

Uchwalono przyjąć dar od artysty-malarza prof. Ludwika Kwiatkowskiego 109 obrazów. Komplet tych obrazów zostanie umieszczony w Galerji Narodowej.

Na terenie Genewy poznali się na Waldemarasie.

BERLIN, 5. 6. (Pat.). Korespondent genewski „Vosische Zeitung“ donosząc o tem, że minister Zaleski i premjer Waldemaras rozwijali wczoraj ożywioną działalność, oświadcza, że uważa za swój obowiązek stwierdzić, iż Waldemaras znajduje obecnie w kołach Rady Ligi Narodów niezbyt wiele sympatji, aczkolwiek nie wszędzie sądzą tak ostro, jak to uczynił w „Journal de Geneve“ Martin, który postawił zasadniczo słuszną tezę w stosunku do Litwy i Polski, że Liga Narodów ma wprawdzie obowiązek chronienia państw mniejszych przed większymi, ale również posiada i obowiązek drugi, a mianowicie bronienia państw większych przeciwko nahalności i trwałemu mąceniu spokoju przez małe państwa.

Handel krwią własną.

Moskiewski „Gudok“ zwraca uwagę na charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować w szpitalach tamtejszych.

Lekarze rosyjscy chętnie uciekają się obecnie do transfuzji krwi w każdym cięższym wypadku, nie bacząc wszakże na ten wzmożony popyt, zgłasza się o wiele więcej kandydatów, aniżeli chorych, których stan zdrowia tego zabiegu wymaga.

„Gudok“ znajduje wytłumaczenie w stosunkowo dużym zarobku na tem kupczeniu własną krwią, za każdą transfuzję płaci się bowiem od 80 do 150 rubli.

Robotnicy, pozbawieni pracy, urzędnicy bez posady, studenci, początkujący lekarze i t. d., zgłaszają się tłumnie do szpitali i klinik w nadziei zdobycia w ten sposób środków na utrzymanie.

Zjawisko to obserwować można nietylko w Rosji, ale i we wszystkich wielkich centrach europejskich, a przedewszystkiem w Wiedniu, gdzie nędza zmusza ludzi do handlowania własną krwią.

Sprostowanie.

Przed kilku dniami w artykule p. t.: „Stała groźba niebezpieczeństwa we Lwowie“ podaliśmy wiadomość o eksplozji w fabryce ogni sztucznych p. Justyna Pragłowskiego przy ul. Zielonej 34.

W sprawie tej zgłosił się do naszej redakcji p. Justyn Pragłowski i prosił nas o zamieszczenie następującej notatki:

Eksplozja w fabryce ogni sztucznych przy ul. Zielonej, jaka miała miejsce dnia 27. wywołana została wskutek nieostrożności chłopca Tadeusza Kowalskiego, a nie wskutek kierownictwa fabryki, Tadeusz Kowalski pracował w firmie mojej od kilkunastu miesięcy, i wiedział jak należy obchodzić się z prochem.

W sprawie zarzutu, jakobym nie był pyrotechnikiem, oświadczam niniejszem, że jestem ukwalifikowanym pyrotechnikiem, w dowód czego mogę służyć świadectwami. Nieprawdą jest dalej, jakobym nabył koncesję od pani Rutowskiej, prawdą jest natomiast, że uzyskałem koncesję na moje nazwisko. Stwierdzam dalej, że nie kupiłem fabryki od p. Rutowskiej, ale sam założyłem fabrykę w zupełnie innem miejscu i prowadzę ją samodzielnie od 1919 roku.

Kącik pouczający.

NOWA WIRÓWKA.

Pewien lekarz szwedzki skonstruował aparat do badania krwi, który, jak się okazało, może być również zastosowany z powodzeniem, jako centrafuga mleczarska. Aparat ten oddziela tłuste cząstki mleka o wiele dokładniej, niż dotychczas używane wirówki, a nawet wytwarza masło wprost z mleka bez uprzedniego odciągania śmietany. Wynalazek ten spowoduje całkowity zwrot w produkcji wirówek i przyrządów mleczarskich.

LAMPA ELEKTRYCZNA O PODWÓJNYCH WŁÓKNACH.

Inż. Andersson dokonał ciekawego wynalazku w zakresie elektrotechniki — skonstruował mianowicie żarówkę o podwójnych włóknach. Włókna te dają różną siłę światła i zapomocą jednego kontaktu możemy otrzymać w ten sposób trzy różne oświetlenia — najsilniejsze przy użyciu obu włókien i słabsze przy użyciu włókien poszczególnych. Żarówka została już opatentowana w wielu krajach i wywołała wielkie zainteresowanie wśród specjalistów, pracujących oddawna nad rozwiązaniem tego problemu.

WAGONY TOWAROWE O RUCHOMYCH DACHACH.

Opatentowane niedawno wagony towarowe o ruchomych dachach, podnoszonych w razie potrzeby, albo zsuwanych na boki, zostały wypróbowane na szwedzkich kolejach państwowych i okazały się niezmiernie praktyczne. Wobec tego wagony nowego typu zostaną wprowadzone w użycie na szerszą skalę.

PREPARAT, ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD OGNIA.

Spreparowana przez jednego z wynalazców szwedzkich specjalna mieszanina, czyniąca drzewo ogniotrwałem, przyczyni się do wydatniejszego jeszcze, niż dotychczas, rozwoju drzewnego przemysłu szwedzkiego. Drzewo, pociągnięte tą masą, posiada połysk politury, powierzchnia jego staje się twarda i przezroczysta i zapala się tylko przy bardzo wysokiej temperaturze.

—:::—

Z życia.

Bez posagu niema ślubu.

Oskar Bierman, dorodny mężczyzna 23 lat dopływał do portu małżeńskiego, mimo swej młodości. Wszystko już było przygotowane i oboje narzeczeni znaleźli się u rabina, gdzie mieli się poinformować co do ceremonji ślubu. Uroczystość miała się odbyć w bożniczce małego miasteczka Krajne (rzecz dzieje się w Czechosłowacji); goście weselni, świadkowie i szczęśliwi rodzice byli już zgromadzeni. Rabin ujął złotą obrączkę i podał ją narzeczonemu, który miał ją włożyć narzeczonej na delikatny paluszek. W tem stało się coś, na co nikt nie był przygotowany. W ogromnej ciszy oczekiwania, gdy dwa tuziny oczu skierowane były na pana młodego, ten ostatni nagle podniósł pierścionek w górę i rzekł, zwracając się do szwagra: „Więc cóż dostanę posag, czy nie?“.

Jak skamieniali patrzyli obecni na Biermana. Panowała śmiertelna cisza, gdy pan młody grobowym głosem po raz drugi powtórzył pytanie: „Dacie posag, czy nie dacie?“

Panna młoda była bliska zemdlenia, rodzice jej do najwyższego stopnia wzburzeni i nikt nie wiedział, co się stanie w najbliższej chwili. Wkrótce nastąpiło odprężenie, gdyż brat narzeczonej odpowiedział: „Nic nie przyrzekałem, więc nic też dać nie mogę“.

Natychmiast narzeczony zwrócił rabinowi obrączkę i wobec zdumionych gości weselnych oświadczył: „Tak, nie dostaję nic, więc i z wesela nic nie będzie“.

To powiedziawszy, obrócił się na pięcie i pewnym krokiem oddalił się od ołtarza. Ale na tem historja się nie kończy; albowiem oszukany pan Bierman zaskarżył swego ex-szwagra do sądu w Bratisławie. Twierdził on, że brat narzeczonej czynił mu rozmaite przyrzeczenia na wypadek, gdy pojmnie jego siostrę za żonę. „Przyrzekał mi“ — tak brzmi oskarżenie — „nowy dom o dwóch pokojach i kuchnię, następnie obiecywał mi urządzenie sklepu rzeźniczego, który prowadzić miałem jako rzeźnik, ale przyrzeczenia tego nie dotrzymał. Kiedy przed ślubem przypominałem mu te przyrzeczenia, odpowiadał, „jesteś jeszcze młody i bez pieniędzy sobie poradzisz“. Nie chciał mi dać ani halerza posagu, ja zaś postanowiłem nietylko się żenić, ale chciałem ugruntować sobie egzystencję.

Skarga ta wywołała wielką wesołość u władz sądowych w Bratisławie i zapewne nie dojdzie do sądowo-karnego postępowania, gdyż niema tu ani oszustwa, ani usiłowania oszustwa.

Tak skończyła się sprawa wesela z narzeczonym, dla którego sprawą pierwszorzędną był posag, poczem dopiero następowała narzeczona.

—:::—

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia

we Lwowie podaje do wiadomości, że najwyższa norma dziennego zarobku, stanowiąca podstawę do obliczania wkładek za robotników fizycznych do Funduszu Bezrobocia została z dniem 31. maja b. r. podwyższona ze złotych 6.60 na złotych 7.50.

Zakłady pracy obowiązane do opłacania wkładek do Funduszu Bezrobocia winny zatem już za trzy ostatnie dni tygodnia od 28. IV. do 2. VI. obliczyć i opłacić wkładki z uwzględnieniem powyższej podwyżki normy zarobku.

—:::—

PRZYJAZD PROF. HERBACZEWSKIEGO Z LITWY.

WARSZAWA, 5. 6. (Pat.). Dziś rano przyjechał z Kowna do Warszawy profesor uniwersytetu kowieńskiego Herbaczewski z zamiarem nawiązania bliższych stosunków z naszymi sferami artystyczno-literackimi. Pobyt prof. Herbaczewskiego w Polsce potrwa do dn. 28. czerwca b. r. W czasie swej bytności w Polsce prof. Herbaczewski pragnie wygłosić odczyty o ruchu artystycznym, literackim i kulturalnym na Litwie.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 czerwca

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI urządza w dniu 17. b. m. Festyn. Uprasza przeto Towarzyszki i Towarzyszy o składanie na ten cel fantów, które przyjmuje tow. Segal, w lokalu „Dziennika Ludowego“ przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. piętro.

ŹLE SIĘ WYBRALI. Dwaj „dolniarze“ Białowąs Eugenjusz i Hawryszków Aleksander usiłowali z kieszeni Altyńskiego Włodzimierza urzędnika kuratorjum szkolnego skraść portfel z kieszeni z gotówką 400 zł. Impreza ta nie powiodła się im, bo aresztowała ich policja.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Jednoróg Anna, zam. przy ul. Piekarskiej, doniosła do policji, że wczoraj w nocy między godz. 9 a 10, nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania skąd zabrali garderobę i bieliznę, wart. przeszło 500 zł.

Na ulicy Głębokiej Nr. 15, dostał się do mieszkania jakiś opryszek, który skradł z przedpokoju płaszcz, wartości 300 zł.

Z SALI SĄDOWEJ. W dniu 24. kwietnia, niejaki Auschusman Jakób usiłował dokonać włamania do mieszkania Dawida Fingerhutta. Na czatach zostawił swego kolegę Kandla, notowanego złodzieja.

Przechodzący tamtędy dwaj posterunkowi poznali go, ale nie chcąc płoszyć ptaszków, odeszli na bok. Za chwilę z mieszkania wyszedł jakiś stary żyd, który wypłoszył Auschsmana. Aresztowany przez policję, nie umiał się wytłumaczyć z tego, co robił w mieszkaniu. W śledztwie wyszło na jaw, że próbował on dokonać włamania dzień przedtem w mieszkaniu Szymona Laufra. Wczoraj stanął on przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, który go skazał na trzy i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

Z PROWINCJI. W Lisku powiesił się 60- letni starzec. W liście pośmiertnym zaznaczył, że uczynił to z powodu nieuleczalnej choroby.

Marja Waskowicz z Czarnej, pow. Lisko, porodziła na strychu dziecko, płci żeńskiej, które zaraz udusiła. Zbrodniarkę aresztowała policja, i oddała do dyspozycji władz sądowych w Ustrzykach.

W Bermichowej utopiła się 2- letnia dziewczyna Helena Iwaniszko. Bawiła się nad brzegiem rzeczułki, skąd następnie wdrapała się na kładkę, z której wpadła do wody.

Winę ponoszą rodzice, którzy nie pilnowali należycie dziecka.

Komitet obwodowy P. P. S.

Posiedzenie Komitetu Obwodowego P. P. S. dla wsch. Małopolski odbędzie się w **niedzielę, 10. czerwca o godz. 10-tej rano.**

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Bliższe szczegóły w zaproszeniach imiennych. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Za Sekretarjat Obwodowy:
B. Skalak.

Od Administracji.

ZWIĄZEK PRAC. KAS CHORYCH I INST. UBEZP. SPOŁ. — ODDZIAŁ W DOLINIE. Potwierdzając nadesłanie zamówienia 34 nowych prenumeratorów, dziękujemy Wam serdecznie za życzliwą współpracę. Wysyłkę już rozpoczęliśmy.

Inne Oddziały upraszamy o przyspieszenie swych prac.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o 7.30 „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“.
Czwartek, o 7.30 „Niezłomna żona“.
Piątek, o 7.30 „Dama Pikowa“.
Sobota, o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota, o 7.30 „Cyrulik Sewilski“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa, o 8. „Młodość w maju“.
Czwartek, o 8 „Paganini“.
Piątek o 8. „Młodość w Maju“.
Sobota „o 8. wiecz. „Dolly“.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI: „Kurjer carski“.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Tajemnica zaułków Londynu“.
APOLLO: „Miłość i krew“ z cyklu Największa Parada Świata.
LEW: „Pociąg-widmo“ i „Szalona Fifi“.
PALACE: „Dama w tygrysim płaszczu“, „Nietrudno zostać ojcem“.
AVENUE: „Bunt krwi i żelaza“.
CHIMERA: „Hrabia Luksemburg“.
FATAMORGANA: „Baron cygański“.
GRAŻYNA: „Verdun“.
CASINO: „Symfonja zmysłów“.

DNIA 8. CZERWCA 1928 o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w sali Polsk. Towarzystwa Muzycznego Wielki Koncert wszystkich lwowskich Towarzystw Śpiewaczych.

Szczegóły w afiszach i programach. Bilety w cenie 3 i 2 zł. wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha przy ul Akademickiej.

NAJBLIŻSZA PREMJERA DRAMATYCZNA w Teatrze Wielkim. Będzie nią poemat dramatyczny Edmunda Rostanda: „Daleka księżniczka“. Ten przepiękny dramat egzotyczno- romantyczny, wysnuty z legendarnych dziejów średniowiecza, posiada wszystkie walory twórczości autora „Cyrana de Bergerac“. Jest to błękitna wizja błędnych rycerzy- trubadurów, żeglujących po morzach dalekich, z nieukojoną tęsknotą w duszy za nieosiągalnym ideałem, wcielonym w nieznaną, cudną kobietę, mieszkankę i władczynię grodów słonecznych. Postać tytułową dramatu kreować będzie, znana dobrze Lwowianom, świetna artystka, Anna Zielińska.

SYDONJA ROTOWSKA, wybitnie utalentowana śpiewaczka koloraturowa, wystąpi obok Zenona Dolnickiego — w sobotę, 9. b. m. w „Cyruliku Sewilskim“.

—:::—

ZAMÓWIENIE TRZYDZIESTU TYSIĘCY... PIELUSZEK.

Wydział gospodarczy wiedeńskiej Rady gminnej zamówił na cele akcji miasta dla niemowląt **trzydzieści tysięcy pieluszek, a dla szkół 23.800 elementarzy.**

Gmina wiedeńska zaopatruje — jak wiadomo — wszystkie dzieci w książki i środki naukowe, tak że rodzice nie potrzebują je kupować. Pozatem na cele budowlane gmina również poczyniła wielkie zamówienia.

Tak socjaliści niszczą... rodzinę i kulturę.

—:::—

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 23., poświęcony pamięci Stanisława Wyspiańskiego — zawiera: Kazimierz Przerwa- Tetmajer: Wyspiański (wiersz); Wilam Horzyca: Trud Wyspiańskiego; Adolf Nowaczyński: On i ja; Artur Oppman: Wyspiański (wiersz); Józef Wittlin: Wyspiański i skutki; Emil Breiter: „Masy cofają się przed nieznanem“; Juljusz Kaden Bandrowski: Dar wieczności; Marja Dąbrowska: Kilka myśli o Wyspiańskim; Tadeusz Sinko: Rozmowa Mistrza ze śmiercią; Julian Krzyżanowski: „Wesele po angielsku; Recenzje z ostatnich książek o Wyspiańskim; Tadeusz Świątek: Rzekomy fragment Wyspiańskiego; Z niereprodukowanych dzieł malarskich Wyspiańskiego (kilkanaście obrazów) Jerzy Pański: O zadania PEN. - clubu, Korespondencja i t. d.

„GŁOSU LITERACKIEGO“ Nr. 11. zawiera: Emil Schürer: Narcyzy poezji polskiej; Czesław Bobatyński: Wywiad z A. Strugiem; Andrzej Wolica: Niedziela; Tadeusz Peiper: Oskarżenie obrońcy; Juljusz Kroński: Norwid, poeta państwowości polskiej; M. B.: O powagę krytyki; Wiesław Wernic: Gdzie zginął porucznik Jan Tsopek; Jerzy Toeplitz: O powieści H. Mortkowiczówne]: Wyniki plebiscytu czytelników „Głosu liter“ Rzeczy poważne; Na marginesie i t. d.

—:::—

Komunikaty.

KONKURS MODELI LATAJĄCYCH. Dnia 16-go czerwca b. r. o godz. 16-tej odbędzie się we Lwowie na lotnisku janowskim (Tramwaj Nr. 3) „Konkurs modeli latających“ zorganizowany przez Komitet Woj. Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych konkurs odbędzie się dnia 22. czerwca b. r. Osoby, chcące wziąć udział w niniejszym konkursie winne nadesłać do dnia 15. czerwca b. r. zgłoszenia do biura Komitetu Woj. LOPP. — gmach województwa I. p.

LWOWSKIE TOW. KOL. I MOTOR. urządza we czwartek, dnia 7. czerwca wycieczkę turystyczną Janów — Szkło — Jaworów. Goście mile widziani. Punkt zborny na placu św. Ducha, o godz. 8-mej rano“.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI przedłuża termin wnoszenia podań o przyjęcie dzieci na kolonję do dnia 15. czerwca 1928.

Podania oddawać należy na ręce tow Segala między godz. 7 — 8 wiecz. w lokalu Dziennika Ludowego przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU PPS. dzielnicy gródeckiej, odbędzie się w piątek, dnia 8. czerwca o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu ZZK. Uprasza się tow. o punktualne przybycie.

Z ruchu zawodowego.

DO TOWARZYSZY MASZYNOWYCH! Z powodu nieuznania przez firmę „Falter“ we Lwowie angielskiej soboty, robotnicy maszynowi postanowili bojkot tejże firmy. Tą drogą prosimy Towarzyszy, do omijania firmy „Falter“ aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

ROBOTNICY PIEKARSCY w STANISŁAWOWIE znajdują się w akcji strejkowej, wobec czego proszą poszukujących pracy towarzyszy o omijanie Stanisławowa. **Prezes: Cyganiuk.**

—:::—

OGŁOSZENIA.

Sztekiel Michał z Borysławia urodz. 1906 roku unieważnia zgubioną kartę odroczenia z literą »B« wydaną przez P. K. U. Stryj.

Pokój z meblami lub bez, może być z utrzymaniem, osobne wejście z przedpokoju, łazienka, zaraz do wynajęcia. Ul. Nabielaka 8, II p. na prawo. Zgłaszać się od 5 do 7 wiecz.

Zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Olejnik Józef, wydaną przez P. K. U. Lwów, oraz dowód osobisty i kartę przemysłową — unieważnia się.

Walne Zgromadzenie

Członków Galicyjskiej Spółki Kredytowej dla handlu i przemysłu w Załoźcach w likwidacji, odbędzie się dnia 25 czerwca 1928, o godz. 11 rano, w lokalu p. M. Tennenbauma w Załoźcach, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej dnia 22 go maja 1927 rewizji przepisanej ustawą o spółdzielniach z 29. X. 1920 Dz. U. R. P. Nr. 111 wraz z uwagami Powszechnego Związku we Lwowie. 2) Sprawozdanie likwidatorów z czynności i rachunków za lata 1926 i 1927 i udzielenie im absolutorjum. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i pokrycie straty. 4) Wnioski członków.

Likwidatorowie:
BERISCH BILLIG. JÓZEF DIAMAND.

Wyszła z druku najnowsza broszura
MARJANA PORCZAKA
RELIGJA a POLITYKA
Cena 70 gr.
1 jest do nabycia
w Księgarni Ludowej, Szajnochy 2.

Już wyszła z druku broszurka
ROMANA DĄBROWSKIEGO
p. t.
SACCO i VANZETTI
80 gr. Cena 80 gr.
Do nabycia w **Księgarni Ludowej Lwów, Szajnochy 2.**

WAŻNE DLA NAUCZYCIELEK I UCZENIC SZKÓŁ KROJU I SZYCIA ORAZ DLA PAŃ!

NAJNOWSZY KRÓJ DAMSKI

łatwy podręcznik i poradnik do nauki kroju i szycia
wyszedł i jest do nabycia
w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

Nauka najnowszego kroju, dostosowanego do obecnych wymogów mody, podana w przystępnej i krótkiej formie. Uproszczenie kroju umożliwia zrobienie najmodniejszej sukni prawie bez potrzeby poprawiania. **13 form oryginalnej wielkości (72×107 cm)** z dokładnymi wskazówkami, dotyczącymi kroju i szycia, umożliwiają zrobienie sukni, płaszcza, żakietu, przy najmniejszym pojęciu o szyciu.

Każda Pani, która pragnie się gustownie ubrać, kupi ten podręcznik, a znajdzie bez trudu wszystkie formy i sposoby uszycia sobie najodpowiedniejszej sukni, oraz wszystkie wskazówki wyboru fasonów, kolorów i materjału.

Samowystarczalność każdego domu leży w ręku kobiety. Podręcznik ten ułatwi praktyczne użycie rozporządzalnych dochodów i wybór wykwintnego stroju gospodyni.

Każda pracownia krawiecka zaoszczędzi sobie dużo czasu przez uproszczenia kroju i uwzględnianie praktycznych wskazówek.

Cena 12 zł.
Krój i wzory przydatne bez względu na zmiany mody.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 15-go maja 1928.

Ze Lwowa odchodzą:

Przez	Czas odjazdu
Przemyśl Kraków	
Do Cieszyna	7·30
Do Katowic	11·05
Do Piotrowic	3·40, 18·35, 21·25
Do Poznania	16·05 przez Katowice-Kalety
Do Przemyśla	14·15
Do Żywca	7·30, 23·15
Przez Rejowiec	
Do Warszawy	14·10, 23·20
Przez Przeworsk-Rozwadów	
Do Łodzi	17·05 przez Skarzysko
Do Warszawy	10·45, 21·15
Przez Sapieżankę-Włodzimierz	
Do Kowla	10·25, 19·15
Do Wilna	10·25 przez Kowel-Brześć-Białystok
Przez Krasne	
Do Brodów	0·15, 6·45, 14·20, 20·15
Do Dubna	0·15, 6·45 14·20
Do Podwołoczysk	10·45†, 23·10
Do Równego	0·15, 6·45*, 14·20
Do Tarnopola	6·45, 10·45, 17·05, 23·10
Do Wilna	0·15 przez Sarny Baranowicze
Do Zdołbunowa	0·15, 6·45*, 14·20
Przez Stryj	
Do Borysławia	6·20, 9·50, 20·05. 23·55
Do Ławocznego	6·20, 16·05○, 17·40
Przez Sambor	
Do Nowego Zagórza	7·55, 14·40. 23·15§, 23·45
Do Sianek	6·05△, 14·40
Przez Chodorów	
Do Kołomyji	9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20
Do Śniatyna	9·40, 10·25, 13·55, 19·25. 23·20
Do Stanisławowa	6·40, 9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20
Do Chodorowa	6·40, 9·40, 10·25, 13·55, 18·00, 19·25, 23·20.
Do Janowa	7·00, 12·50●, 19·11
Do Jaworowa	7·00, 19·11
Do Podhajce	8·20, 18·10
Do Rawy Ruskiej	7·50, 14·10, 19·05, 23·20
Do Stojanowa	7·00, 19·15
Do Żółkwi	7·50, 12·30 14·10, 19·05, 23·20

Do Lwowa przychodzą:

Przez	Czas przyjazdu
Kraków-Przemyśl	
Z Cieszyna	21·10
Z Katowic	18·30
Z Piotrowic	5·45, 8·05, 16·50
Z Poznania	12·45 przez Kalety-Katowice
Z Przemyśla	6·20
Z Żywca	10·15, 21·10
Przez Rejowiec	
Z Warszawy	6·10, 12·45
Przez Rozwadów-Przeworsk	
Z Łodzi	7·40, przez Skarzysko
Z Warszawy	9·00, 18·55
Przez Włodzimierz-Sapieżankę	
Z Kowla	9·05, 18·25
Z Wilna	18·25 przez Białystok-Brześć-Kowel
Przez Krasne	
Z Brodów	6·00, 9·25, 16·40, 22·15
Z Dubna	6·00, 16·40, 22·15
Z Podwołoczysk	11·45, 16·55,
Z Równego	6·00, 16·40, 22·15*
Z Tarnopola	7·15, 11·45, 16·55, 22·15
Z Wilna	6·00 przez Baranowicze-Sarny
Z Zdołbunowa	6·00, 16·40, 22·15*
Przez Stryj	
Z Borysławia	7·15, 9·45, 15·55, 18·00, 22·55
Z Ławocznego	9·45, 21·30□, 22·55
Przez Sambor	
Z Nowego Zagórza	6·55, 19·30, 21·00×
Z Sianek	10·15, 19·30, 22·15△
Przez Chodorów	
Z Kołomyji	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Śniatyna	5·50, 10·05, 11·45, 16·50. 17·30, 20·55
Z Stanisławowa	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Chodorowa	5·50, 7·20, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Z Janowa	7·15, 17·30, 21·40●
Z Jaworowa	7·15, 17·30
Z Podhajec	8·15, 20·55
Z Rawy Ruskiej	6·10, 8·35, 12·45, 19·50
Z Stojanowa	9·05, 18·50
Z Żółkwi	6·10, 8·35, 12·45, 15·40, 19·50

† Od Tarnopola pociąg osobowy.
* Kurs. m. Dubnem i Zdołbunowem od 15. V do 30. IX.
○ Kursuje od 16 VI do 25 VIII. każdej soboty oraz w dnie poprzedzające św. rz. kat.
● Kurs. od 1. VI. do 31 VIII w niedz. i święta rz.-kat.
§ Kursuje od 28. VI do 7. VII i od 28. VII do 5. VIII oraz od 24 VII do 31. VIII codziennie.
× Kursuje od 29 VI do 8. VII i od 29. VII do 6. VIII oraz od 25 VIII do 1. IX.
△ Kursuje od 15. VI do 31. VII niedz. i święta rz.-kat.
□ Kursuje od 17. VI do 26. VIII niedz. i święta rz.-kat.

Pociągi podmiejskie:

	Czas odjazdu
Do Brzuchowic	6·30, 10·05, 13·45, 15·25, 16·42□, 18·02△, 19·55
Do Gródka Jagiell.	12·40 16·30●,
Do Komarna	14·05*
Do Lubienia Wiel.	9·10*, 14·05*
Do Mikołajowa D.	14·15○
Do Mszany	
Do Skniłowa	11·25
Do Zimnejwody	10·20, 19·50

	Czas przyjazdu
Z Brzuchowic	7·25, 11·00, 14·55, 16·20, 17·52□, 19·00△, 21·05
Z Gródka Jagiell.	15·00, 19·40●
Z Komarna	21·40*
Z Lubienia Wiel.	13·45*, 21·40*
Z Mikołajowa D.	19·45○
Z Mszany	7·20§
Z Skniłowa	12·35
Z Zimnejwody	11·20, 20·40

□ Kursuje od 15. V do 31 VIII w niedz. i św. rz. kat.
△ „ „ 1. VII do 31. VII „ „ „ „
● „ codziennie z wyjątk sob., niedz. i św. rz. kat.
* Kursuje od 15 V do 30. IX codziennie.
§ „ codziennie z wyjątkiem niedz. i św. rz. kat.
○ „ „ zaś od 1. X do 14. V 1929 tylko w dnie pow.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą do:

Brodów	0·43, 7·05, 14·40, 20·40
Dubna	0·43, 7·05. 14·40
Kowla	10·42, 19·42 przez Sapieżankę
Podhajec	8·45, 18·32
Podwołoczysk	10·57†, 23·35
Równego	0·43, 7·05○, 14·40
Stojanowa	7·22, 19·42
Tarnopola	7·05, 10·57, 17·30, 23·35
Wilna	0·43 przez Sarny-Baranowicze, 10·42 przez Sapieżankę-Kowel
Zdołbunowa	0·43, 7·05○, 14·40

Do Lwowa-Podzamcza przychodzą z:

Brodów	5·35, 9·02, 16·17, 21·55
Dubna	5·35, 16·17, 21·55
Kowla	8·40, 18·01 przez Sapieżankę
Podhajec	7·51, 20·34
Podwołoczysk	11·24, 16·41
Równego	5·35, 16·17, 21·55○
Stojanowa	8·40, 18·27
Tarnopola	6·49, 11·24, 16·41, 21·55
Wilna	5·35 przez Baranowicze-Sarny, 18·01 przez Kowel-Sapieżankę
Zdołbunowa	5·35, 16·17, 21·55○

† od Tarnopola pociąg osobowy.
○ Kursuje m. Dubnem i Zdołbunowe od 15/V do 30/IX

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą do:

Podhajec	9·08, 18·55
Winnik	6·00, 14·10 17·44*, 20·19

Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą z:

Podhajec	7·36, 20·17
Winnik	7·12, 15·12, 18·46*, 21·05

* Kursuje od 15/VI. do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą do:

Brzuchowic	6·35, 10·10, 13·50, 15·35, 16·47□, 18·07△ 20·00
Janowa	7·22, 12·57○, 19·25
Jaworowa	7·22, 19·25
Rawy Ruskiej	7·55. 14·17. 19·10, 23·25
Warszawy	14·17, 23·25
Żółkwi	7·55, 12·42, 14·17, 19·10, 23·25

Do Lwowa-Kleparowa przychodzą z:

Brzuchowic	7·20, 10·55, 14·48, 16·15, 17·47□, 18·55△, 21·00
Janowa	7·10, 17·21, 21·35○
Jaworowa	7·10, 17·21
Rawy Ruskiej	6·04, 8·28, 12·40, 19·45
Warszawy	6·04, 12·40
Żółkwi	6·04, 8·28, 12·40, 15·33, 19·45

□ Kursuje od 15/V do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat. △ Kursuje od 1/VII do 31/VIII w niedz. i św rz. kat.
○ Kursuje od 1/VI do 31/VIII w niedzielę i święta rz. kat. Godz druk. tłustym drukiem oznacz. pociągi pospieszne.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.